Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 115. — ROK XXXV.

PIĄTEK

27. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Czego katolicy zrozumieć nie mogą?

Czas wreszcie powiedzieć, że ostatnie wybory parlamentarne — zdaje się — niczego polskich katolików nie nauczą. Kiedy bowiem powszechnie stwierdzono potężne wzmożenie się radykalizmu w wyborach na wsi i w mieście, w prasie uchodzącej za katolicką poczęły odzywać się głosy, że — należy przedsięwziąć mądrą, celową i wielką kontrakcję przeciw pochodowi radykalnych sił społecznych. Wylano nawet dość dużo atramentu na papier, stracono wiele słów i frazesów na to, by w rezultacie nie otrzymać — jak dotąd — nic konkretnego. Bo trudno za program konkretny uznać taki frazes, którym jedno z katolickich pism w tych dniach kończy swoje rozważania o obowiązkach katolików dzisiaj wobec wzrostu radykalizmu (a na takich komunałach kończyły się wszystkie mniej więcej rozważania):

> **„Trzeba iść do warstw robotniczych i włościańskich“.**

Ale z czem i po co? Nad tem wartałoby się zastanowić! Niestety są to rzeczy, o których się nie mówi, a nawet i nie myśli. Choć są najważniejsze.

Montalembert dawno już powiedział, że

> **„katolicy spaźniają się zawsze o jedną tylko (!) rewolucję“.**

Nie wszyscy oczywiście! Bo np. niemieccy katolicy umieli rewolucje wyprzedzać. Tak samo katolicy holenderscy i belgijscy... Słowo Montalemberta odnosi się przedewszystkiem do katolików francuskich, a są znaki, które każą sądzić, że się będzie odnosiło i do polskich katolików.

Układa się bowiem **przedziwna analogja między polskim a francuskim katolicyzmem.** Ta sama jest w Polsce skłonność do wymyślania coraz to nowych organizacyj, która zabija francuski katolicyzm, ta sama również niechęć do istniejących już. Ta sama, co i tam, skłonność do harców w pojedynkę, a niechęć do centralizacji i ujednostajnienia luzem idących organizacyj.

Analogja jest nie tylko zewnętrzna. Idzie głębiej.

Jak we Francji, tak samo w Polsce katolicyzm stoi pod zbyt silną — żeby nie powiedzieć za wiele — opieką żywiołów i sił konserwatywnych i w zakresie społecznym nosi na sobie często piętno tych sfer, które za którymś z francuskich swoich mistrzów powtarzają, że

> „kwestja społeczna jest wynalazkiem leniwców“.

We Francji konserwatyści katoliccy grupujący się około dzienników „L'Action Francaise“ i „Figaro“, zwalczają bezwzględnie katolicką akcję na rzecz warstw ludowych, a zwłaszcza Chrześcij. Związki Zawodowe. Nie trzeba przytaczać tego, co pisze organ rojalistów o pracy chrześcijańsko-społecznej; są to rzeczy zbyt dobrze znane. Ale oto, co pisał świeżo „salonowy“ organ „Figaro“ o udziale księży w organizacjach robotniczych:

> „Nie da się zrozumieć, jak człowiek ubrany w strój kościelny, mający do spełnienia misję zgody i miłości, może rzucać się w środek konfliktów ekonomicznych i społeczny ferment... Nie pogodzimy się z brutalną (!) interwencją kleru w konfliktach między robotnikami i pracodawcami“.

Nie inaczej w Polsce... Chrześcijańskie Związki Zawodowe spotykają się ze szczególnie złem przyjęciem wkołach konserwatywnych.

Lecz nie skończylibyśmy prędko, gdybyśmy analogję francusko-polską chcieli prowadzić aż do jej wyczerpania... Podejmijmy raczej pytanie, **czem należy tłómaczyć fakt, że te sfery konserwatywne, które i we Francji i u nas w Polsce zwalczają śmielszą katolicką akcję społeczną, odznaczają się równocześnie wzorową nieraz religijnością?** Tłómaczy się ten fakt zupełną, przerażającą wprost ignorancją tych sfer odnośnie do szerokości i rozpiętości katolickiej nauki. Katolicyzm jest dla nich religją jednostki tylko. Jeśli zaś mówią o „roli społecznej Kościoła“, to rolę tę widzą tylko w zakresie wychowania młodzieży i — może jeszcze — zagadnień rodziny. Nie wiedzą, i nie chcą uwierzyć, by się władza religji miała rozciągać także i na życie gospodarcze, na stosunek pracy do kapitału, na podstawy i funkcje ustroju gospodarczego. Można o nich powiedzieć, że z tej dziedziny, z dziedziny gospodarczo-społecznej, wypędzają Boga i wpływ religji tak samo, jak je wypędzają socjaliści i radykali. Maurras uważał, że

> „zastosowanie zasad religji do życia społecznego może sprowadzić zamęt rewolucyjny“.

Dlatego konserwatyzm chce, by wpływ religji nie sięgał w życie gospodarcze, a, jeśli już musi się liczyć z pewnemi faktami ze strony Kościoła, dowodzi wówczas, że rola katolicyzmu winna się w życiu społecznem wyrażać przez popieranie dążności konserwatywnych.

Lecz — pisze świeżo z okazji listu kard. Dubois o komuniźmie kierowniczy organ katolicki Francji, organ Episkopatu, „Vie Catholique“, piórem naczelnego redaktora, p. Fr. Gay:

> „Kościół nie jest w służbie konserwatyzmu społecznego i właśnie kard. Dubois przypomniał, że Kościół był zawsze pionierem reform społecznych“.

Lecz Kościół — oświadczył w dniu 21 stycznia „Conseil de Vigilance“ przy Kurji Arcybiskupa Paryża —

> „ma swoją doktrynę społeczną... I jeśli należy odrzucić doktrynę socjalistyczną, niemniej zerwać należy z liberalizmem ekonomicznym“,

będącym wiarą sfer konserwatywnych, jak materjalizm jest wiarą socjalizmu.

Doktrynę społeczną Kościoła — konstatuje „Vie Catholique“ — stanowią encykliki ostatnich Papieży, w pierwszym rzędzie encyklika „Rerum Novarum“. Encykliki mówiące o obowiązkach, ale i o prawach. O obowiązkach ludzi pracy i ludu, ale i o ich prawach. O prawach ludzi bogatych, ale i o ich obowiązkach... Wzrost radykalizmu u nas stąd pochodzi, że się właśnie w ten sposób nie stawia zagadnienia społecznego, — **że się za wiele mówi o walce z radykalizmem, a za mało o skutecznej akcji na rzecz warstw ludowych,** — że się tym warstwom mówi za wiele o obowiązkach, za mało o prawach.

Dotychczasowa dyskusja prasowa powyborcza nie dowodzi, by katolicy zrozumieli ten zasadniczy postulat. Dlatego i do nas można będzie kiedyś zastosować powiedzenie Montalemberta.

W. Z.

Firanki!

w największym wyborze poleca po bardzo przystępnych cenach firma

Filip Haas i Synowie

Kraków, ul. Sławkowska 12,

istniejąca od roku 1810.

Stale wielki zapas dywanów, kap, serwet, narzut gobelinów francuskich, materjałów meblowych i t. p.

Rozdział mandatów w komisjach sejmowych.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę w godzinach południowych odbyły się **pierwsze posiedzenia komisyj sejmowych**, na których nastąpiło ich ukonstytuowanie się. Prezydja komisyj objęły kluby jak następuje:

w komisji administracyjnej przewodniczącym **Polakiewicz** („jedynka“), następca **Dębski** (ZLN.), sekretarz **Pająk** (PPS.);

w komisji **spraw zagranicznych** przewodniczącym **Radziwiłł** („jedynka“), zastępcą **Niedziałkowski** (PPS.), sekretarzem Kosmowska (Wyzwolenie) — (w niedługim czasie ma być zwołane **posiedzenie komisji**, na którem minister Zaleski **przedstawi sytuację międzynarodową);**

w komisji **prawniczej** przewodniczącym **Pieracki** (ZLN.), zastępcą **Piłsudski** („jedynka“), sekretarzem Hartglas (Koło żydowskie) — (najważniejsze referaty w tej komisji, dotyczące **dekretu prasowego i dekretu ustroju sądownictwa objął poseł Lieberman**, PPS.);

w komisji **konstytucyjnej** przewodniczącym został **Makowski** („jedynka“), zastępcą **Czapiński (PPS.)** — (w komisji tej objął referat o Trybunale Stanu poseł **Komarnicki** ze ZLN. Wniosek Stronnictwa Chłopskiego o zerwanie konkordatu z Watykanem objął poseł **Wrona** ze Stronnictwa Chłopskiego);

w komisji **rolnej** przewodnictwo objął poseł **Łucki** (Ukrainiec), zastępstwo **Kleszczyński** („jedynka“), w morskiej przewodniczy **Zaleski** ze ZLN., zastępuje **Kosydarski** z „jedynki“.

W komisji **komunikacyjnej** przewodnictwo ma **Rozumek** (Niemiec), zastępstwo przewodniczącego **Solański** z „jedynki“, zaś w komisji ochrony pracy pierwsze stanowisko poseł **Reger** (PPS.), drugie poseł **Frank** (Niemiec), sekretarzem jest poseł Waszkiewicz z „jedynki“.

W komisji **oświatowej** przewodniczy poseł **Kalinowski** z Wyzwolenia, zastępuje **Chrucki** (Ukrainiec), sekretarką obrano Jaworowską z PPS.

W komisji **przemysłowo-handlowej** przewodniczącym wybrano posła **Diamanda** z PPS., zastępcą **Hołyńskiego** z „jedynki“, zaś w komisji wojskowej **Pierackiego** z „jedynki“, **Roję** ze Stronnictwa Chłopskiego i p. **Burdę** z „jedynki“.

W komisji **regulaminowej** przewodniczyć będzie poseł **Lieberman** z PPS., zastępować go będzie poseł **Polakiewicz** z „jędynki“, sekretarzem został poseł **Kulisiewicz** ze Stronnictwa Chłopskiego.

Sprawa rokowań z Niemcami na Radzie Min.

Warszawa. (Telef. wł.). Sprawą rokowań handlowych **polsko-niemieckich**, zwłaszcza zaś rozszerzeniem protokołu ustalającego dalszy bieg rokowań konferencji, jaka miała miejsce w Wiedniu między p. Twardowskim a p. Hermesem, przewodniczącymi obu delegacyj, zajmowała **się środowa rada ministrów.**

DYR. ŚWITALSKI POWRÓCIŁ.

Warszawa. (AW.) Wczoraj powrócił do Warszawy dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. p. **Świtalski**, który bawił ostatnio **zagranicą**. Dyrektor Świtalski objął niezwłocznie urzędowanie, odbywając konferencje związane ze sprawą **przygotowań do przyjazdu króla Amanullaha.**

—oo—

1 i pół milj. zł.

Warszawa. (Telef. wł.). Suma strat poniesionych przez ministerstwo kolei z powodu niewpłacenia przez „Orbis“ **należności za sprzedane bilety wynosi około półtora miljona zł.**

O czem piszą inni?...

Przeciw rozdymaniu budżetu.

Omawiając obecną dyskusję w komisji budżetowej zwraca „Dziennik Bydgoski“ uwagę na niepokojące dalsze rozdymanie i tak już wielkiego budżetu. Sytuacja gospodarcza pogarsza się.

„Budżet — pisze nasz bratni organ — za rok poprzedni wyniósł 1.977 miljonów złotych (w okrągłych cyfrach). Bilans handlowy i płatniczy za rok 1926 i pierwsze trzy miesiące 1927 r. był czynny; rezerwy pokrycia złotego wzrosły prawie do 1 miljarda 300 miljonów złotych. Wzrosły również i wpływy z danin państwowych, które napłynęły do kas państwowych w rozmiarach większych, aniżeli były preliminowane w budżecie.

Sytuacja od roku zaś poczęła się zmieniać na gorsze. Od kwietnia roku ubiegłego mamy stały deficyt handlowy, który z miesiąca na miesiąc zwiększa się i zaczyna przybierać wprost katastrofalne rozmiary. Za miesiąc styczeń mieliśmy 52 miljony zł. deficytu w bilansie handlowym, za luty 72 miljony, a za marzec 165 miljonów! Ponieważ za 9 ostatnich miesięcy r. 1927 deficyt wynosił około 400 miljonów zł., przeto rok budżetowy 1927—28 dał razem sumę 689 miljonów zł. deficytu handlowego“.

Tego jednak nie biorą pod uwagę pewni członkowie komisji budżetowej.

„Referenci budżetowi i członkowie komisyj niedość dobrze oceniają dzisiejsze położenie państwa pod względem gospodarczym. Nietylko, że dotychczas nie słyszeliśmy o wnioskach, idących w kierunku przeprowadzenia oszczędności i zmniejszania pozycyj budżetowych, ale wprost przeciwnie, stawiane są wnioski rozdymające budżet“.

Istotnie reprezentant jeneralny budżetu poseł Krzyżanowski (B. B.) nic nie robi, by pohamować nieco swoich kolegów, którzy z zapałem rozdymają budżet.

Z. L. N. a P. P. S.

Na marginesie incydentu z pos. Byrką na komisji budżetowej pisze „Dziennik Lwowski“:

„Na uwagę zasługuje zwłaszcza solidarność socjalistów ze starym Trąmpczyńskim, która w tym zatargu drastycznie wystąpiła. Fakt ten świadczy o tem, co myśleć o wartości i szczerości wszelkich „programowych“ rezolucyj PPS. Jest on bowiem wyraźnym dowodem, że PPS. wbrew intencjom marszałka Daszyńskiego, wypowiedzianym w przytoczonym przez nas wywiadzie, pragnie przy akompanjamencie endeków przeciwdziałać wszelkim inicjatywom „jedynki“, zmierzającym do naprawy regulaminu sejmowego. A przecież usprawnienie prac sejmowych jest możliwie najlepszym argumentem dla obrony „konstrukcji“ parlamentu“, przeciw coraz śmielej wypowiadanym głosom jej integralnych przeciwników“.

Tak się to wszystko u nas dziwnie poplątało, że już prawie niewiadomo, kto broni „liberalizmu parlamentarnego“, a kto jest przeciw niemu. Czasem bowiem PPS. występuje w roli jego obrońcy (uchwały Rady naczelnej), a czasem zajmuje wręcz przeciwne stanowisko (pos. Czapiński na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej). Czasem znów ZLN. jest obrońcą „wolności“ parlamentaryzmu (pos. Trąmpczyjski na komisji budżetowej), czasem znów te „wolności“ zwalcza (artykuły Dmowskiego). Ma jednak dużo racji organ „jedynki“, gdy stwierdza, że na razie dość często spotyka się PPS. ze ZLN. na jednej platformie.

Pessymizm p. Dmowskiego.

P. Dmowski im bardziej wgłębia się w obecne położenie polityczne Polski, tem czarniejsze stawia horoskopy na przyszłość. W kapitalnej sprawie reformy ustroju państwa ogarnia go wręcz pesymizm. Rząd bowiem, jego zdaniem, nie ma ani ochoty, ani zamiaru przeprowadzić racjonalnej reformy, a sejm nie zdolny do tego. Swoje uwagi na ten temat kończy Dmowski taką konkluzją:

„Gdybyśmy się mylili i gdyby istotnie rząd obecny nosił się poważnie z planem gruntownej naprawy ustroju państwowego, zmiany jego w duchu umożliwiającym istnienie silnego rządu, przy zdrowym systemie reprezentacyjnym i panowaniu prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego — to niema chyba takiego optymisty, któryby żywił nadzieję, że przy składzie Sejmu takim, jaki dały ostatnie, pod tak silnym i tak skutecznym naciskiem rządu przeprowadzone wybory, reformę taką można będzie przeprowadzić.

Sprawa tedy istotnej naprawy ustroju państwowego przy obecnych stosunkach w państwie wygląda na beznadziejną“.

Nie wszystkie jednak przepowiednie p. Dmowskiego sprawdzały się...

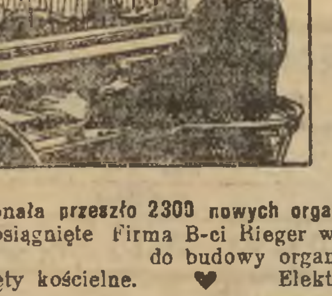
Poseł socjalistyczny denuncjatorem.

P. Bełcikowska odpowiadając „Robotnikowi“ na zarzut, że dzisiejsza zwolenniczka „jedynki“ pani Bełcikowska pracowała w defenzywie, pisze w „Głosie Prawdy“:

„**Jeden z wybitnych posłów PPS.** współpracował swego czasu z policją polityczną, **już będąc posłem socjalistycznym.** Gorliwość swoją ów poseł posuwał tak daleko, że **denuncjował przed władzami policyjnemi** tych uczciwych urzędników, którzy udawali się do niego, jako do posła socjalistycznego, aby z pełnem zaufaniem powierzyć mu tajemnicę wielkich nadużyć, jakie w tych urzędach miały miejsce. Uważam, że dopóki **w szeregach PPS. pozostają ludzie tego pokroju, co ów poseł wzmiankowany — traci ona wszelkie prawa występowania w obronie i w imieniu demokracji“.**

Byłby to oryginalny przedstawiciel ludu, który denuncjował uczciwych urzędników za to, że podejmowali walkę z nadużyciami. Trzeba się spodziewać, że PPS. zażąda od pani Bełcikowskiej nazwisk, a pani Bełcikowska nazwiska poda. Chyba, że się to wszystko zręcznie zatuszuje i puści w niepamięć, jak wiele tym podobnych rzeczy. Wszystko możliwe!

Bruckner przy własnych organach z firmy Braci Rieger.



Nieśmiertelny **Bruckner** i wszyscy organmistrze trzech generacji grali na **organach z fabryki B-ci Rieger** zachwycali się ich szlachetnym i śpiewnym tonem. Ta niedościgniona **piękność dźwięku, mistrzowskie i sumienne wykonanie** wszystkich części organowych przez zespół złożony z 6-ciu **urzędników** i 150 **robotników-specjalistów**, wyszkolonych przez długi szereg lat, **jak i niszrównany materjał,** używany do budowy **zyskały dla organów z fabryki B-ci RIEGER światową sławę.** To stwierdzają rozliczne **na wyższe odznaczenia i niezliczone uznania** z wszystkich państw świata. Ponieważ kupno organów jest rzeczą zaufania, należy więc wszystkie organy zamawiać w firmie

BRACI RIEGER w Karniowic

(Jägerndorf).

która to firma należąc do największych i najlepiej urządzonych **zakładów artystycznych Europy,** przez lat 54 swego istnienia **wykonała przeszło 2300 nowych organów,** co nie zostało przez żadną inną firmę nawet w przybliżeniu osiągnięte Firma B-ci Rieger w Karniowie, cały cynk, drzewo dębowe i świerkowe potrzebne do budowy organów, jak również i węgiel nabywa w Polsce.

Sprzęty kościelne. ♥ Elektryczny napęd do miechów organowych. ♥ Prospekty

Antysemityzm w Rosji.

Prasa światowa poświęca od kilku dni uwagę znamiennemu zjawisku w Rosji sowieckiej — wzrostowi antysemityzmu. Antysemityzm ten był dotąd — jak się to mówiło w obozie lewicy — „przywilejem burżuazji“; wolnym od niego był proletarjat rosyjski! Obecnie antysemityzm szerzy się już nie tylko w sferach burżuazji (której zresztą właściwie niema w Rosji) i chłopskich, ale — co prasę żydowską przeraża — nawet w łonie partji komunistycznej. Nie jest to żaden wymysł bujnej fantazji, ale fakt, ponieważ oficjalne pisma sowieckie go konstatują i — zwalczają... Pos. Czapiński przytacza na dowód m. in. taki oto wyjątek z sowieckiej „Prawdy“ z dnia 14 kwietnia:

„Niedawno powiał u nas zgniły prąd antysemityzmu i prasa nasza uderzyła na trwogę. Opowiedziany został szereg ohydnych wypadków znęcania się nad żydami. — Najgorsze — że w znęcaniach się i prześladowaniach **brali udział w niektórych wypadkach komsomolcy, zaś członkowie partji ujawniali obojętny stosunek do sprawy.** Otrzymywało się wrażenie, że w 11 roku władzy sowieckiej nastąpiło „odrodzenie“ najohydniejszego zjawiska przedrewolucyjnego życia, — zjawiska, które nawet wówczas, 11 lat temu, tworzyło złowrogą sławę caryzmu“.

Jakie jest źródło antysemityzmu w państwie, które było rządzone do niedawna prawie wyłącznie przez żydów (!), a teraz po ubezwładnieniu opozycji Trockiego (kierowanej przez żydów) ciągle jeszcze cierpi od silnych wpływów żydowskich?

Pos. Czapiński, któremu bardzo rzadko udaje się wydać sąd o rzeczach objektywny, twierdzi, że przyczyną sowieckiego antysemityzmu jest to, iż — Rosja sowiecka dopuściła „wzmocnienie pierwiastków kapitalistycznych“, co spowodowało owe „drobno-mieszczańskie nastroje“ (!), jak antysemityzm... Natomiast syjonistyczny „Nowy Dziennik“ twierdzi, że źródłem antysemityzmu m. in. jest

„stosunkowo duża ilość żydów wśród N. E. P., a także wśród nielegalnego handlu“.

A więc tosamo, co stanowi główną przyczynę antysemityzmu w Europie!

Jaki będzie dalszy rozwój wypadków w Rosji? „Nowy Dziennik“ przepowiada najgorsze rzeczy.

„Dotychczas — pisze — przypuszczał świat żydowski, że żydów rosyjskich czeka pogrom w razie upadku rządu bolszewickiego. Obecnie okazuje się, że nie o wiele weselsze widoki mają przed sobą żydzi rosyjscy w razie drugiej ewentualności, t. j. w razie utrzymania się rządu bolszewickiego“.

Żale są spóźnione... Żydostwo międzynarodowe, mające świetną organizację, nic nie zrobiło w tym kierunku, aby wstrzymać napływ elementu żydowskiego do komunizmu, a nawet było zadowolone, gdy żydzi obejmowali w niem kierownicze stanowiska. Grało i gra ciągle dwie partje. Obsadziło świat finansjery swoimi ludźmi, bo — kto wie, czy nie idziemy ku zdobyciu świata przez kapitał? Równocześnie na stolcach moskiewskich posadziło swoich Apfelbaumów, bo — nuż bolszewizm zwycięży.

Polityka ta zaczyna się mścić!

Francja przeciw amerykańskiemu projektowi antywojennemu.

Nowy projekt paktu na zasadzie powszechności i ważności dawniejszych układów i zobowiązań. — Zastrzeżenia francuskie. — Przed nowemi, długiemi dyskusjami.

W dniu 20 kwietnia przedstawiciele Francji w Londynie, Berlinie, Rzymie, Waszyngtonie i Tokio zakomunikowali odpowiedź rządu francuskiego na propozycje antywojenne Kelloga. Odpowiedź ta zawiera **nowy projekt paktu pokojowego,** do projektu amerykańskiego podobny w tem, że jest zwrócony również do 5 mocarstw, pozatem jednak zupełnie odmienny. Projekt francuski nie pomija Ligi Narodów i nie przechodzi do porządku dziennego nad dawniejszemi traktatami i układami.

Wojny zasadniczo projekt francuski nie wyklucza. Potępia ją jako narzędzie państwowej polityki „dla wykonania osobistego, spontanicznego i niezawisłego politycznego działania“, ale nie wyklucza obrony legalnej spowodowanej wykonaniem jakiegoś traktatu, jak np. statutu Ligi Narodów lub jakiegokolwiek innego traktatu, zarejestrowanego w Lidze Narodów. Bardzo wyraźnie ujmuje to artykuł 4-ty w następujących słowach:

„Postanowienia tego traktatu nie zakłócają w żaden sposób praw i obowiązków, które wynikają z poprzednich międzypaństwowych umów, w których uczestniczą“.

A zatem według propozycji Francji ewentualny pakt antywojenny nie byłby wcale przekreśleniem ani sojuszu francusko-polskiego, przewidującego poparcie Polski na wypadek napadu niemieckiego, ani traktatów w Locarno ani układów angielsko-francuskich i t. p.

Dalej projekt francuski przewiduje, że **do podpisania tego traktatu zostaną wezwane wszystkie państwa.** A więc nietylko 6 mocarstw, które wymieniał Kellog (Stany Zjednoczone, W. Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Japonja), lecz także inne państwa mniejsze. Ponadto projekt francuski zawiera zastrzeżenie, że traktat wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy zostanie powszechnie przyjęty, chyba że państwa podpisujące pakt zgodzą się na to, by traktat wszedł w życie mimo braku pewnych deklaracji przystąpienia.

Projekt francuski liczy się z możliwością naruszenia paktu i dlatego art. 3-ci brzmi:

„Gdyby jedna z Wysokich zawierających Traktat Stron miała ten Traktat naruszyć, inne zawierające ten Traktat mocarstwa będą prawnie zwolnione ze swoich zobowiązań przyjętych w tym Traktacie“.

A więc gdyby Niemcy zaatakowały np. Polskę, to Francja będzie zwolniona z postanowień paktu i będzie miała prawo pomagać Polsce w myśl dawniejszych układów.

Propozycje francuskie są więc formalnym kontrprojektem, pod wielu względami zasadniczo różnych od projektu Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie rząd francuski nie będzie się upierał przy dosłownym tekście swego projektu i napewno zgodzi się na różne poprawki, ale wątpliwem jest, czy to będą takie zmiany, jakich życzyłyby sobie Stany Zjednoczone. Paryski „Temps“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że **największą opozycję wywoła tam 4-ty artykuł projektu francuskiego,** podkreślający, że dawne układy i zobowiązania będą nadal obowiązywać. Natomiast zgodziłby się podobno Kellog na francuskie pojęcie wojny obronnej oraz na rozszerzenie liczby państw, mających pakt podpisać.

Są więc już dwa projekty paktu antywojennego. O dalszych narazie nie słychać, ale nie jest wykluczonem, że ewentualne poprawki, które zgłoszą inne mocarstwa, będą faktycznie nowemi projektami. Będzie więc dość materjału do dyskusji i sporów, dość tematów dla różnych komisji i konferencji. Propozycje francuskie będą zapewne popierane przez większość państw europejskich. Są bowiem ostrożniejsze, bardziej się liczą z rzeczywistością, z faktycznym stanem bezpieczeństwa w Europie, są też, aczkolwiek bardziej zawikłane, lepsze z punktu widzenia prawniczego. Wogóle Francja lepiej się orjentuje w kompleksie problemów bezpieczeństwa, rozbrojenia, arbitrażu, w grze interesów i ukrytych dążeń różnych państw na terenie Ligi Narodów i poza nią. Propozycje Kelloga pomijają Ligę Narodów i wszelkie inne układy dawniejsze.. Gdyby więc zostały przyjęte, wytworzyłyby nowy stan rzeczy, ułatwiający Niemcom podważanie traktatu wersalskiego. Dlatego w interesie Niemiec leży zwycięstwo idei Kelloga. Ale do tego nie dojdzie. Jeżeli w jesieni bieżącego roku wybory w Stanach Zjednoczonych przyniosą klęskę rządzącemu obecnie stronnictwu republikanów, to projekt amerykański może runąć wraz z twórcą. Jeśli zaś Stany będą obstawać przy swym projekcie, to jednak nie potrafią go Europie narzucić. Tylko za ogólną zgodą może dojść do skutku jakiś pakt antywojenny. Te bowiem państwa, którym jakiś projekt nie dogadza, mogą go — jak to można było widzieć w poprzednich latach — zawsze utopić w morzu poprawek, uzupełnień, zastrzeżeń, nad któremi całemi miesiącami można obradować w Genewie, przeplatając nudne dyskusje prawnicze pięknemi zapewnieniami o umiłowaniu pokoju, gotowości do rozbrojenia, braterstwie ludów etc.

S. S.

Morderstwa kapturowe czarnej Reichswehry.

przed sądem szczecińskim.

W Szczecinie toczy się obecnie sensacyjny proces o morderstwa kapturowe w czarnej Reichswehrze. W czasie ostatniego przesłuchania doszło do sensacyjnych starć pomiędzy jednym z głównych świadków gen. Pawelsem, który przeprowadzał rozbrojenie nielegalnych organizacyj wojskowych, oraz był przedstawicielem Reichswehry w związku ze sprawą rozbrojenia Niemiec, a obywatelem ziemskim von Bodungenem, który był komendantem jednej z okręgowych organizacyj wojskowych Rosbacha. Zatarg między tymi dwoma świadkami powstał przedewszystkiem na tle sprzeczności, jaka wyłoniła się w związku z ustalaniem terminu pobytu gen. Pawelsa w Szczecinie. Gen. Pawels twierdził kategorycznie, że przebywał w Szczecinie w marcu roku 1920 i że latem tegoż roku o żadnej mobilizacji organizacji wojskowych mowy być nie mogło. P. von Bodungen natomiast twierdził kategorycznie, że wydanie instrukcyj przygotowawczych do mobilizacji organizacyj wojskowych nastąpiło właśnie w czerwcu i lipcu roku 1920. Drugim punktem spornym była sprawa, przeciwko komu miała się zwracać ta mobilizacja. Gen. Pawels utrzymywał w dalszym ciągu, że Reichswehra chciała użyć oddziałów Rossbacha do tłumienia niepokojów wewnętrznych, natomiast p. von Bodungen twierdził kategorycznie, że mobilizacja ta miała się zwracać przeciwko zewnętrznemu wrogowi Niemiec.

W końcu posiedzenia gen. Pawels przedstawił sądowi kopję planu organizacyjnego oddziałów Rossbacha, znalezionego przez Reichswehrę w kwaterze głównej tej organizacji na Pomorzu, w czasie dokonywania tam rewizji. Plan ten, który miał być wówczas nieznany Reichswehrze, zawiera poza szeregiem szczegółów organizacyjnych wyraźne instrukcje, nakazujące usuwanie przywódców zaburzeń wszelkiemi środkami i za wszelką cenę. Na podstawie tego dokumentu gen. Pawels oświadczył kategorycznie, że morderstwa polityczne, dokonywane przez te organizacje, były istotnie przewidywane w ich statutach organizacyjnych, statuty te jednak były nieznane Reichswehrze i przed nią ukrywane.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z Białej koło Bielska.

Założenie Szkoły Ogrodniczej.

Z Białej donoszą: Powstała tutaj Średnia Szkoła Ogrodnicza. Uczniowie szkoły korzystają ze wszelkich praw przysługujących średnim szkołom zawodowym, jak odroczenie służby wojskowej, jednoroczna służba wojskowa po ukończeniu szkoły i t. d. Celem szkoły jest wykształcenie tęgich techników ogrodnictwa, któryby wiadomości teoretyczne i praktyczne nabyte w szkole, uzupełniali jednoroczną conajmniej praktyką w ogrodnictwie handlowem, a następnie pracowali nad podniesieniem kultury ogrodniczej w kraju, jużto jako kierownicy zakładów ogrodniczych, jużto jako instruktorzy ogrodnictwa, których brak odczuwa się w wielkim stopniu. Zorganizowanie szkoły przeprowadza Towarzystwo Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej, na czele którego stoi prezes ks. Major Miodoński. Na dyrektora tej tak ważnej placówki szerzenia kultury ogrodniczej na kresach zachodnich powołano inż. Stanisława Szumca, długoletniego asystenta katedry ogrodnictwa Uniw. Jag. w Krakowie. Szkoła posiada własne gospodarstwo, bibljotekę i pomoce naukowe.

Wiadomości katolickie.

Wyjazd ks. Kardynała Kakowskiego do Francji i Anglji.

((KAP.) 18 maja wyruszy Kardynał Kakowski w towarzystwie Biskupa Dra H. Przeździeckiego, oraz Kan. Dra St. Mystkowskiego do Paryża, w celu podziękowania Arcybiskupowi Paryża i Episkopatowi francuskiemu za odwiedziny Polski w czerwcu 1924 r. przez Kardynała Dubois, oraz Mons. Chollet, Arcybiskupa z Cambrai, Mons. Julliem, Biskupa z Arras, Mons. Baudrillart'a i Chaplata.

Na dworcu w Paryżu oczekiwać go będą. Kardynał Dubois w otoczeniu biskupów francuskich przedstawiciele Ambasady Polskiej w Paryżu i kolonji polskiej.

Tego samego dnia wieczorem podejmować będzie Dostojników Kościoła polskiego p. Chłapowski, Ambasador Polski w Paryżu. Nazajutrz, w niedzielę rano, J. Eminencja będzie obecny na uroczystem nabożeństwie w bazylice Sacré Coeur na Montmartre; w południe odbędzie się na cześć Kardynała Kakowskiego śniadanie u Kardynała Dubois, na którem będzie również obecny Episkopat francuski. Po południu Kardynał Kakowski uda się na nieszpory do kościoła polskiego przy ul. St. Honoré.

Dnia 24 maja Ks. Kardynał uda się w dalszą drogę do Londynu, by podziękować Prymasowi Anglji, Kardynałowi Bourne'owi, za wizytę w stolicy Polski w maju ub. r. Po krótkim pobycie w Londynie Kardynał Kakowski wyjedzie do Rzymu.

PROCES BEATYFIKACYJNY GENERAŁA. (KAP.) Biskup Algieru ogłosił podjęcie procesu kanonicznego nad stopniem cnót generała de Sonis, urodzonego w 1825 r. w Guadelupe, a zmarłego w r. 1887. W czasie wojny w 1870 r. generał wielokrotnie się odznaczył, szczególnie jednak w bitwie pod Loigny, gdzie był ciężko ranny. Przyjął wówczas ostatnie Sakramenta z pobożnością, która była zbudowaniem dla całego wojska. Pewnego dnia de Sonis powiedział wobec swoich oficerów słowa, które stały się potem sławne: „Nigdy nie będzie kapitulował ten, co żyje w pokoju z Bogiem".

LIST KARDYNAŁA GASPARRI'EGO DO KS. KS. BISKUPÓW LISIECKIEGO I OKONIEWSKIEGO I PROF. SAJDAKA. (KAP.) Kardynał Sekretarz Stanu Gasparri przesłał na ręce Ks. Arkadjusza Lisieckiego, Biskupa Śląskiego i Ks. Stanisława Okoniewskiego, Biskupa Chełmińskiego, oraz do Jana Sajdaka, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, list, w którym w imieniu Ojca św. wyraża uznanie za przekład dzieł Ojców Kościoła na język polski, dziękuje za przesłane Papieżowi egzemplarze książek i komunikuje o udzielonem przez Ojca św. błogosławieństwie apostolskiem dla inicjatorów tej zbożnej i tak bardzo aktualnej pracy.

SEKRETARJAT STANU SPRAW ZAGRANICZNYCH W WASZYNGTONIE A „SPRZYSIĘŻENIE MILCZENIA" W SPRAWIE PRZEŚLADOWAŃ MEKSYKAŃSKICH. (KAP.) Według doniesienia korespondenta „Daily Telegraph" z N. Jorku, do wielu przodujących czasopism nowojorskich przesłane były artykuły, które w dobitny sposób zobrazowały terorystyczne rządy prezydenta Calles'a. Artykułów tych „nie przyjęto jednak na znak z departamentu państwowego w Waszyngtonie (ministerstwa spraw zagranicznych), według którego opublikowanie ich nie leżało w interesie stosunków meksykańsko-amerykańskich".

Dalej w sprawozdaniu jest mowa, że postanowiono, „iż urząd zagraniczny w Waszyngtonie będzie współpracował z Meksykiem nad tem, by wszelkie publikacje w prasie, krytykujące rząd meksykański, wstrzymane zostały aż do wyborów prezydenta meksykańskiego w lipcu".

Cena tego milczenia wyraziła się, według informacyj kierowniczych kół katolickich Stanów Zjednoczonych, w słowie „Nicaragua". Meksyk pozostawił Stanom wolną rękę w Nicaragua, a Waszyngton milczy o ekscesach wewnętrznej polityki meksykańskiej.

Na ziemiach Rzpltej.

Niezwykły jubileusz.

Dnia 6. maja b. r. upływa 80 lat od wydania pierwszego numeru „Tygodnika Cieszyńskiego", który po kilku zmianach swej nazwy, spowodowanych prześladowaniem centralistycznych władz austrjackich przemienił się w r. 1851 na „Gwiazdkę Cieszyńską".

„Gwiazdka Cieszyńska" jest najstarszem na ziemiach polskich pismem ludowem i jest zarazem najstarszem pismem wogóle na byłym Śląsku austrjackim. Historja wydawnictwa „Gwiazdki Cieszyńskiej" jest historją odrodzenia narodowego ludu polskiego na Śląsku.

W okresie niewoli, jak i w obecnych czasach „Gwiazdka Cieszyńska" szerzyła ideę patrjotyzmu i przepojona była zawsze duchem katolickim.

Podkop pod Państwowe Zakłady graficzne.

W Warszawie rozpoczął się proces przeciwko kasiarzom, którzy w ub. roku usiłowali podkopać się pod Zakłady Graficzne w celu dokonania tam rabunku. W czasie aresztowania podkop miał 15 m. długości. Do rozprawy powołano 48 świadków.

Obrona oskarżonych wystąpiła z sensacyjnymi wnioskami. Dążą one do stwierdzenia, że oskarżonych zaangażował do tej roboty Wacław Wyszyński vel Zakrzewski, który obiecał im za to znaczny udział w spodziewanych zyskach. Na godzinę przed wkroczeniem policji Wyszyński opuścił podkop i mimo rozesłanych za nim listów gończych pozostał do tej pory nie schwytany. Obrona, powołując się na to, że w toczącym się obecnie procesie Białoruskiej Hromady figuruje również nazwisko Wyszyńskiego, o którym wiadomo, iż miał oddać policji usługi i był przez długi czas jej konfidentem, usiłuje wykazać że oskarżeni są ofiarami roboty prowokatorskiej.

JUBILEUSZ UCZONEGO PROF. BENEDYKTA DYBOWSKIEGO. Lwów obchodzi w tych dniach jubileusz 95-letniego uczonego, prof. Benedykta Dybowskiego który wsławił się badaniem fauny Jeziora Bajkalskiego na Syberji w czasie 15-letniego przymusowego pobytu w tamtejszych okolicach. W 1882 r. jubilat został powołany na katedrę zoologji we Lwowie, gdzie wykładał do r. 1902. W uznaniu tych zasług Tow. Przyrodników krakowskich poświęciło swoje ostatnie posiedzenie przypomnieniu o działalności i życiu uczonego. Jubilat otrzymał liczne depesze gratulacyjne, wśród których zasługują na uwagę Marsz. Józefa Piłsudskiego i adres hołdowniczy Tow. Geograficznego w Trojskosawsku (nad granicą chińską).

PRZECIW GWAŁTOM NIEMIECKIM NA ŚLĄSKU. W Białymstoku odbył się wiec protestacyjny przeciwko gwałtom niemieckim na G. Śląsku. Przemawiali prof. Czernecki, który skreślił historję ludu górnośląskiego pod zaborem niemieckim i działalność prezesa Komisji Rozjemczej Calondera. Następnie przemawiał prof. Czerniakowski, który scharakteryzował sprawy gospodarcze i ekonomiczne G. Śląska, oraz podkreślił znaczenie ich dla Polski. Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję następującą: „Zebrani na wiecu w dniu 22 kwietnia b. r. przesyłają ludności polskiej na G. Śląsku wyrazy gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczajach ojców, mimo silnego ucisku narodowego".

PRZESUNIĘCIE DATY PRZYJAZDU AMANULLAHA DO POLSKI. Król Afganistanu Amanullah przybędzie do Polski o jeden dzień później niż poprzednio zamieszczono. Król przekroczy granicę Polski 28 b. m., do Warszawy zaś przybędzie na drugi dzień z rana. Jak długo król zabawi w Polsce, dotąd nie ustalono.

JESZCZE JEDEN STATEK POD POLSKĄ BANDERĄ. Na stoczni Palmers Shipbuilding Co. w Stockton on Tees (w Anglji) został onegdaj pomyślnie spuszczony na wodę statek „Jadwiga", który wespół z drugim, będącym w budowie statkiem „Wanda", będzie w bieżącym sezonie uruchomiony przez P. P. „Żegluga Polska" w żegludze pasażerskiej na polskiem wybrzeżu.

KSIĄŻKA GEN. SIKORSKIEGO. Pierwsze wydanie książki gen. Władysława Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą", zostało w kilkutysięcznym nakładzie wyczerpane w przeciągu tygodnia. Obecnie ukazało się, w nakładzie Zakł. Nar. im. Ossolińskich, drugie wydanie.

BEZKARNA ZABAWA KOMENDANTA „STRZELCA" W SARNACH. „Robotnik" donosi, że w tych dniach komendant obwodowy „Strzelca" w Sarnach, p. Roman Krutkopad, bawiąc się strzelaniem w polu, ranił śmiertelnie 15-letniego ucznia szkoły rzemieślniczej, Grzegorza Tarasiewicza, syna robotnika kolejowego, który po 6 dniach zmarł.

P. Krutkopad nie został dotychczas aresztowany, ani usunięty ze stanowiska komendanta „Strzelca".

ŚMIERĆ PALACZA POD KOŁAMI POCIĄGU. Na dworcu łyczakowskim we Lwowie wpadł pod lokomotywę palacz kolejowy Fr. Witkowski, który chciał wskoczyć do biegnącego pociągu. Koła lokomotywy przepołowiły nieszczęśliwą ofiarę nieostrożności.

SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEGO STARUSZKA. Mieszkaniec wsi Zaczkowo pow. Ostrów mazowiecki, 70-letni K. Bielak popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnej stodole. Przyczyna narazie nie została ustalona.

EPILOG KRWAWEGO ZABÓJSTWA POD LIMANOWĄ PRZED SĄDEM. W październiku zeszłego ub. roku zeszło się w szynku w Limanowej kilku osobników, między któremi znalazł się również niejaki Jakób Kędziołka z Mordarki oraz znajomy jego Józef Wojas, z którym pierwszy miał porachunki. Gdy wieczorem wszyscy wyszli z szynku na drodze w ciemności ugodził ktoś nożem w plecy idącego przodem Wojasa, który, brocząc krwią, dowlókł się do jakiegoś domu, gdzie wkrótce wskutek przebicia płuc zmarł w strasznych męczarniach. Podejrzenie o dokonanie tego zabójstwa padło na Kędziołkę, którego, poza szeregiem okoliczności pośrednich, zdradził przedewszystkiem fakt stwierdzony przez świadków, że tuż po zabójstwie schował koło swego domu zakrwawiony nóż szewski.

Onegdaj Kędziołka stanął przed sądem okręgowym w Nowym Sączu oskarżony o zbrodnię zabójstwa i mimo wypierania się przez niego zarzuconego mu czynu, został skazany na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

Z całego świata.

Z otchłani nieszczęść.

FILIPOPOLIS JESZCZE DRŻY. — OLBRZYMIE SZKODY W GRECJI.

Z Sofji donoszą: W okolicach Filipopola i w paru innych miejscowościach dały się odczuć znowu lekkie wstrząsy podziemne. W stopniu gwałtowniejszym wystąpiły one w Starej Zagórze i Haskowie, gdzie kilka murów runęło w gruzy. W całej okolicy bezdomna ludność, koczująca pod gołem niebem, cierpi dotkliwie z powodu niepogody. Wobec tego, że chłody wzrastają i deszcze są nieustanne, należy obawiać się poważnie wybuchu chorób epidemicznych. Przewodniczący Rady ministrów oświadczył, że władze czynią wszystko, co mogą, w celu przyspieszenia budowy prowizorycznych baraków. Tymczasowe obliczenia wykazują, że w Filipopolu runęło w gruzy 3.000 domów, zaś 6.000 znajduje się w takim stanie, że mieszkać w nich niepodobna. Przeszło 2500 budynków potrzebuje gwałtownie naprawy.

Profesorzy uniwersytetu sofijskiego Bakaloff i Bonczew, kterzy dokonali objazdu okolic, nawiedzonych przez trzęsienie ziemi, oświadczyli, że rozwijało się ono wzdłuż rozpadliny, która powstała po dawniejszem trzęsieniu ziemi. Równolegle do tej rozpadliny utworzyła się teraz nowa, gdzie leżą te miejscowości, które najwięcej cierpiały. W rozpadlinie tej występują formacje dyluwjalne.

W pobliżu wsi Czechnegnirowo na prawym brzegu Marycy, pomiędzy Filipopolem a miejscowością Papazly, utworzyło się po trzęsieniu ziemi jezioro długości 120 m., szerokości 80 m. Głębokość jeziora dochodzi do 40 m. Na wyspie położonej na Marycy wdół od Filipopola potworzyły się głębokie rozpadliny. W miejscowości klimatycznej Mertithlery źródła lecznicze wyschły zupełnie. Specjaliści mają nadzieję, że wody o właściwościach leczniczych wytrysną z ziemi w innem pobliskiem miejscu.

Według depesz otrzymanych z Grecji, trzęsienie ziemi wyrządziło olbrzymie szkody nietylko w Koryncie, lecz w Kalamaki i Lutraki. To ostatnie, położone naprzeciw Koryntu, ucierpiało dotkliwie. Kalamaki położone na północ od wejścia do kanału Egejskiego, jest całkowicie zniszczone.

Okazuje się, że w Koryncie z liczby 3000 domów tylko 50 ocalało, jednak prawie wszystkie są zarysowane. Liczba zabitych nie stwierdzona jeszcze ostatecznie, wynosi jednak obecnie przeszło 20 osób. Jest kilkaset osób lżej lub ciężej rannych, a o losach wielu innych osób brak dotychczas wiadomości.

Znajdujący się w chwili katastrofy w porcie korynckim marynarze angielscy pospieszyli natychmiast z pomocą. Na wiadomość o katastrofie poseł brytyjski w Atenach, sir Percy Loraine, przesłał depeszę do dowódcy głównego floty śródziemnej, prosząc o udzielenie natychmiastowe pomocy ludności Koryntu i okolic. Dowództwo floty wysłało bezzwłocznie z portów na Malcie kilka statków, a mianowicie leadera flotylli „Stuarta", parowiec „Pertshire" z żywnością i służbą techniczną, parowiec-bazę lotniczą „Eagle" oraz krążowniki „Ceres" i „Calypso". Dano również rozkaz wysłania do Koryntu parowca szpitalnego „Maine".

—:§:—

WILKINS POLECI DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. „United Press" donosi z Los Angelos, że lotnik amerykański Wilkins zamierza jesienią podjąć lot do bieguna południowego.

OSZUSTWA DWUGROSZÓWKAMI POLSKIEMI WE FRANCJI. Jak z Francji donoszą, pojawiły się tam w różnych miejscowościach polskie dwugroszówki, które mają ten sam wygląd co francuskie 50-cio centymówki Związku Izb Handlowych franc., które zastąpiły dawne monety srebrne. Na oszukańczy ten pomysł wpadli z pewnością jacyś podróżni z Polski, którzy zauważyli podobieństwo i płacą tą monetą konduktorom tramwajowym i kelnerom.

OLBRZYMI POŻAR W RUMUNJI. W Galacu wybuchł w tych dniach wielki pożar, który zniszczył szereg magazynów i miejscową synagogę, gdzie spłonęła tora i wiele rzadkich ksiąg znacznej wartości. Szkody przekraczają 50 miljonów lei, 40 rodzin pozostało bez dachu.

WYKRADLI TAJNE AKTA. Policja wiedeńska aresztowała ostatnio 3-ch oszustów, którzy usiłowali sprzedać tajne akta austrjackiej dyrekcji Poczt i Telegrafów, dotyczące służby telegraficznej w czasie wydarzeń wojennych. W związku z tem wydano oficjalny komunikat, oświadczający, że dokumenty te nie przedstawiały żadnej wartości, albowiem zawierały rozporządzenia z czasów wojny światowej.

HYDROPLAN WPADŁ DO MORZA. Według wiadomości z Batawji, hydropaln holenderski wpadł w pobliżu wybrzeża do morza. Dwaj mechanicy zostali zabici, dwaj obserwatorzy odnieśli rany, pilot zaś wyszedł bez szwanku.

Z JEDNĄ WALIZKĄ DO AUSTRALJI. Z Londynu donoszą, lotnik australijski Manning odleciał z aerodromu Lyman do Australji na jednopłatowcu. Cały bagaż lotnika stanowi jedna waliza.

PODATEK OD KAPELUSZY. Komisarjat skarbu w Rosji sowieckiej, w poszukiwaniu źródeł dochodowych wymyślił podatek od papierosów i od kapeluszy męskich. W kołach sowieckich jednak wątpią czy rada komisarzy ludowych zatwierdzi projekt tego drugiego podatku.

Z Prokocima.

Walne zebranie Ligi parafjalnej.

Z Prokocimia piszą nam: Dnia 22 b. m. po nieszporach odbyło się w sali T. S. L. w Prokocimie doroczne Walne Zebranie Ligi Parafjalnej, na które przybył z Krakowa sekretarz generalny, Ks. F. Machay. Zebranie odbyło się przy licznym współudziale członków, których Liga nasza liczy obecnie 86.

Po sprawozdaniu Zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której poszczególni mówcy rozwijali zakres pracy na terenie naszej Ligi i poddawali ku temu odpowiednie wnioski. Następnie na wniosek jednego z członków wybrano na dalsze trzechlecie nowy Zarząd w dotychczasowym składzie. Z kolei wygłosił referat ks. red. Machay na temat: „Zadania Lig parafjalnych", w którym szczegółowo omówił prace, jakie ma do spełnienia tut. Liga, będąca w bezpośrednim kontakcie z dużem miastem, wpływającem destruktywnie na obyczajność ludności podmiejskiej.

Po referacie, którego wysłuchano ze skupieniem i żywą uwagą, nastąpiło wspólne „Święcone" dla zebranych członków. Dary Boże poświęcił miejscowy duszpasterz ks. W. Gaczek, poczem złożył obecnym życzenia i zachęcał, aby wytrwałą pracą w kółku rodzinnym, wśród krewnych i znajomych budowali Królestwo Chrystusowe na ziemi, co jest głównem zadaniem członków Ligi parafjalnej. Dzieląc się jajkiem święconem, odśpiewano okolicznościowe pieśni Wielkanocne, a zasiadłszy do stołów zastawionych skromnym posiłkiem, na miłej i serdecznej pogawędce spędzono wieczór. Przewodniczył w całej uroczystości prezes miejscowej Ligi, p. Józef Kocemba.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Jak zreformować Kasy Chorych?

Chrześcijańsko-demokratyczna „Rzeczpospolita“ zajęła się ponownie trudnym problemem Kas Chorych, które niewątpliwie powinny być zreformowane. Obecnie bowiem w okręgu Warszawa—Białystok na ogólną liczbę pięćdziesięciu kilku Kas Chorych w 48-miu rządzą komisarze rządowi. Niewiele lepiej jest w innych okręgach. Naprawy nie przyniosą jednak wybory na podstawie obecnej ordynacji wyborczej. Jako dowód podaje „Rzeczpospolita“ dzieje Kasy chorych w Warszawie.

Pierwsza rada — czytamy — długo nie mogła wybrać zarządu, a skoro go wybrała, znów zarząd bardzo długo nie mógł wybrać prezydjum, w końcu zarząd ukonstytuował się i rządził przez lat cztery. Przez ten czas dokonał dużo reform w dziedzinie organizacji i lecznictwa. Była pewna większość w zarządzie. Atoli w roku 1926 w wyborach odnieśli sukces komuniści. Z końcem 1927 roku rozwiązano zarząd i mianowano komisarza. Nowe wybory zarządu dały w kurji ubezpieczonych 5 komunistów, 5 socjalistów i 2 członków Ch. D. Wobec tego pracodawcy zrzekli się mandatów, a przedstawiciele Ch. D. usunęli się z zarządu, nie widząc możności owocnej pracy.

Ogłoszenie nowych wyborów uważa autor artykuł za bezcelowe ze względu na złą ordynację wyborczą i zły system tworzenia zarządu. Przy wyborach głosuje zaledwie 20 procent ubezpieczonych i ci narzucają swą wolę reszcie. Głosowanie na listy nie uważa autor za wskazane. Sądzi, że lepszym byłby system głosowania na osoby.

Dalej autor krytykuje system proporcjonalnych wyborów zarządu. Tu, zdaniem autora, wybory winny być dokonywane większością głosów na wystawionych kandydatów i w ten sposób stworzyć większość rządzącą, która bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność bez przetargów partyjnych w sprawach wykonawczych. Ponieważ zaś rzadko wybierani są fachowcy (np. lekarze), przeto należałoby zastosować taki system: wybrać trzecią część zarządu z pośród ubezpieczonych, trzecią część z pośród pracodawców, a wyłonionemu w ten sposób kadłubowemu zarządowi nakazać wybór pozostałej trzeciej części z pośród specjalistów. W ten sposób wprowadziłoby się do składu zarządu dyrektora, naczelnego lekarza, prawnika z pośród kandydatów przedstawionych przez radę adwokacką, lekarza z pośród kandydatów przedstawionych przez Izbę lekarską oraz 2 wybranych wspólnie znawców ubezpieczeń spoelcznych. Taki zarząd byłby zespołem przedstawicieli ubezpieczonych, pracodawców i fachowców.

„Jesteśmy pewni — twierdzi autor — że tego rodzaju wyjście uratowałoby samorządy Kas Chorych i uniemożliwiłoby rządy biurokratyczne przez komisarzy. Zarząd stałby się nie zastępstwem interesów różnych grup ubezpieczonych, ale istotnym zarządem, mającym na celu dobro ogółu grup ubezpieczonych i samej idei ubezpieczeń społecznych“.

—o § o—

Zjazd Chrz. Zw. Górników i Metalowców

W dniu 22 kwietnia odbył się w Katowicach walny Zjazd delegatów Chrz. Zw. Zaw. Górników i Metalowców. Obrady zagaił pos. Sosiński, poczem sekretarz generalny p. Musioł złożył sprawozdanie. Okazało się, że liczba członków wzrosła w ub. roku o 50 procent. Mowca podkreślił potrzebę całkowitej unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Następnie p. Lewandowicz wygłosił bardzo interesujący referat o dzisiejszej kwestji robotniczej, w którym wykazał, jak z rozwojem przemysłu idzie wyzyskiwanie sił robotników, traktowanych jako narzędzie lub część maszyny. Dalej wskazał p. Lewandowicz na doniosłość kursów społecznych i odczytów, które przyczyniają się do powiększenia liczby wykształconych szermierzy ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Pos. Sosiński przedstawił obecną sytuację gospodarczą na Śląsku i położenie robotników, poczem dokonano wyboru nowych władz.

Do Zarządu Zw. Górników wybrano p. J. Szulika jako prezesa i p. Maternego jako wiceprezesa, a do Zarządu Zw. Metalowców powołano p. J. Małysiaka jako prezesa, p. Długajczyka jako wiceprezesa i innych.

W czasie dyskusji p. Lewandowicz wzywał do gremjalnego udziału w uroczystości „Rerum Novarum“. Następnie przyjęto jednogłośnie szereg rezolucyj z których jedna brzmi:

„Drożyzna z dnia na dzień wzrastająca, daje się coraz bardziej we znaki ludowi pracującemu.

Stwierdzamy, że brak nam w dalszym ciągu planowo zorganizowanej walki z drożyzną. O plan taki wołamy dotąd na próżno. Czas już najwyższy, aby i Rząd wykazał większą energję w zwalczaniu zła, jakiem jest drożyzna, jeżeli nie chcemy, aby życie gospodarcze kraju ciągle narażane było na wstrząsy z powodu strajków, gdyż obietnicami niestety jeszcze nikt głodnych mas nie nakarmił“.

Wobec tego robotnicy domagają się zasadniczej regulacji płac wszystkich kategoryj robotniczych, przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie, wprowadzenia ustawowego 14-dniowego urlopu i t. d. Uchwalono też domagać się wprowadzenia dla innych dzielnic ubezpieczenia na niemoc i starość, przywrócenia wsparcia doraźnego dla bezrobotnych i t. p.

Akcja chrześcijańsko-społeczna we Francji.

Z ostatnich wydarzeń na tem polu zasługuje na uwagę naprzód **kongres doroczny Związku Ch. Z. Z. urzędników.** Odbył się on 11 marca w Paryżu pod przewodnictwem p. Alfreda Dupont, prezesa Związku, a przy udziale ponad 100 delegatów ze wszystkich części państwa.

Związek ten ma olbrzymie zasługi dla ruchu chrześcijańsko-społecznego we Francji. On to bowiem rzucił po wojnie myśl unifikacji Ch. Z. Z. nie mających z sobą kontaktu organizacyjnego, a dotąd ciągle jego członkowie stanowią kierowniczy element w robotniczych Ch. Z. Z.

Kongres wykazał stały, choć powolny, rozwój Związku. Sprawozdanie sekretarza, p. Pombocuf, stwierdziło wydatną i pomyślną w skutkach działalność Zarządu. Obejmowała ona następujące punkty: — energiczna obrona ustaw socjalnych, często we Francji nieprzestrzeganych. — akcja kredytowa na rzecz kooperatyw Związku, — udział w Wystawie Narodowej Pracy, — liczne interwencje w min. pracy, — opracowanie własnego projektu statutu urzędników prywatnych i in.

Drugim wypadkiem był **kongres Ch. Z. Z. z trzech departamentów północnych („Nord“).** Odbył się on w Armentières dnia 25 marca.

Kongres wykazał żywotność Ch. Z. Z. Na terenie trzech departamentów obejmują one 13 unij lokalnych, a członków 30 tysięcy. Okręg Lille posiada najsilniejszą organizację. Na tym terenie pracuje trzech propagandystów, którzy w masach robotniczych prowadzą uświadomienie chrześcijańsko-społeczne. „Chronique sociale“ z której czerpiemy te szczegóły, podkreśla, że Ch. Z. Z. rozwijają się pomyślnie, choć są zwalczane z jednej strony przez część pracodawców, z drugiej przez socjalistyczną „C. G. T.“ i przez komunistyczną „C. G. T. U.“

—o : o—

Głosy prasy chrześć.-społecznej.

NADUŻYCIA W KASACH CHORYCH. — GOSPODARKA SOCJALISTYCZNA W ŁODZI.

Warszawski „Pracownik Polski“ zwraca uwagę na ujawnione nadużycia w niektórych Kasach Chorych, między innemi w Sosnowcu.

„Urząd śledczy prowadzi dalsze energiczne śledztwo i najbliższa przyszłość przyniesie nowe sensacyjne szczegóły tych wielkich nadużyć, uprawianych od dłuższego czasu w Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu. Sosnowiecka Kasa Chorych nie jest odosobnioną w tej pladze nadużyć, jaka nawiedziła Kasy chorych w Polsce. Niedawno temu słyszeliśmy o wielkich nadużyciach w K. Ch. w Żyrardowie, Warszawie i Chrzanowie. Nadużycia takie dzieją się zawsze o ile kontrola gospodarki i wogóle cała gospodarka w tych instytucjach spoczywa w ręku jednej tylko partji, w tym wypadku socjalistycznej“.!

Łódzkie „Słowo Robotnicze“ piętnuje socjalistyczną hojność dla Niemców i żydów, o czem już pisaliśmy.

„Za głosy niemieckie które padły na socjalistyczną listę, P. P. S. płaci Niemcom złotem, ale nie ze swojej kieszeni, lecz z funduszów publicznych, składając tem samem świadectwo, czego od niej spodziewać się można, przyczem z specjalnym naciskiem należy zaznaczyć, że ławnikiem Wydziału Podatkowego w łódzkim samorządzie jest p. Kuk, przedstawiciel Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy i fakt ten napewno nie pozostał bez wpływu na wysokość sum przeznaczonych na popieranie ruchu niemieckiego“.

Mając w radzie miejskiej tylko 6 przedstawicieli nie może Ch. D. mieć wpływu na gospodarkę miejską, ale nie zaniedba ostrzegać i protestować przeciwko takiej gospodarce.

Zezem.

Barometr.

Zauważyłem od dawna, że p. Kokacy Alhambra w najpiękniejszą pogodę wychodzi czasem z parasolem i w kaloszach, czyniąc w ten sposób przechodniom nie małą sensację, naszpikowaną zlekka niepokojem. Nawet kamienice, obok których przechodzi, otwarłyby gęby, gdyby je miały, jak to czynią chłopaczyska: kawalerzy podartych spodni, rycerze świeżego powietrza, bohaterzy zaułków, abonenci IV. miejsc kinowych, na ów niezwykły widok. A oto zawsze w taki dzień na pogodne niebo ni w pięć, ni w dziewięć przypętają się niewinne chmurki i w pół godziny później zlewają zesmętniałych i wystraszonych przechodniów strugami deszczu.

Zauważywszy to, rzekłem do siebie niepomiernie podniecony:

— Oto jest jeden człowiek, który czyta komunikaty meteorologiczne.

I zacząłem sprawdzać. Ale wkrótce spotkało mnie rozczarowanie.

Pewnego dnia ‚komunikat przepowiadał: „Wiatry południowo-wschodnie, pogoda ustalona“.

A jednak p. Alhambra przemaszerował obok okien mego mieszkania w kaloszach i z parasolem. I trzeba przyznać, że w godzinę po jego przejściu lało jak z cebra. Wiatrów coprawda nie sprawdzałem.

Ale przepowiednia krzyczała: „Wiatry zachodnie, deszcze, miejscami burze“. I rzeczywiście chmury wiszą nad dachami kamienic i czepiają się wież. A p. Alhambra spaceruje w lekkim paltociku, z laseczką.

„Zmokniesz, dziwny człowiecze“ — myślałem. Gdzie tam! Przyszedł skądś wiatr, liznął zachmurzone niebo, podarł chmury jak starą ścierkę i posępnej ziemi nonszalancko przedstawił radosne słońce.

Od tego dnia codziennie o godz. 8.15 rano mówiłem do służącej:

— Koczkodonia daruje, że ją ośmielam się trudzić. Ale Koczkodonia będzie łaskawa zobaczyć barometr.

I Koczkodonia udawała się pieszo, a z niesłychaną dostojnością przywieszoną do jej pyzatych policzków i zadziwiająco rozlewnych kształtów, do najbliższego okna.

— Parasol — mówiła.

albo:

— Laska.

W konsekwencji ja też wychodziłem z domu z parasolem lub laską. I nigdy się nie zawiodłem. To też zacząłem czuć pogardę dla ludzi, którzy zawodowo zajmują się meteorologją. Jest to bowiem specjalna edycja dziwaków, którzy za punkt honoru uważają konsekwentne dyskredytowanie się wobec P. T. Społeczeństwa. Okrawki zaś kredytu moralnego, które jeszcze mają, zawdzięczają jedynie tej szczęśliwej okoliczności, że P. T. Społeczeństwo komunikatów meteorologicznych z zasady nie czyta.

Że p. Alhambra nazywa się Alhambra, nie wiedziałem. Nazywałem go: Lord Barometr. Dopiero wczoraj zetknąłem się z nim w towarzystwie. Przedstawiono nas. Rozmawialiśmy. Ale p. Alhambra rozmownym nie jest. Rozmowa kulała, chromała i utykała. Zagadnąłem go wreszcie na temat jego fenomenalnej wiedzy czy intuicji barometrycznej.

— Nio ja. Teściowa. Stara. Reumatyzm. Lewa ręka = wiatry wschodnie, pogoda. Lewa noga = zmiana. Prawa noga = wiatry zachodnie, deszcz + prawa ręka = burza. Ot co.

— Ależ pan musi kochać tę zacną niewiastę — rzekłem zachwycony.

— Tak, panie.

Z tych dwóch słów wystawiła rozczochrany łeb czarna melancholja i oblizała siny pysk fioletowym językiem.

P. Alhambra rzekł jeszcze:

— Lepszy całe życie katar.

Pokraka.

Jubileuszowy plon prac o St. Wyspiańskim.

Stanisław Kolbuszewski: „St. Wyspiański a romantyzm polski“. Poznań 1928, Fiszer i Majewski.

Jubileuszowy, w 20-lecie śmierci, plon prac o St. Wyspiańskim przedstawia się bardzo skromnie. Pojawiło się kilkadziesiąt artykułów w pismach codziennych i perjodykach, ale to wszystko drobiazgi, co najwyżej tu i ówdzie jakiś ciekawszy szczegół w treści swej przynoszące. Przytem rzecz charakterystyczna, dwudziesta rocznicę śmierci jednego z największych twórców polskich, o której nie zapomniały nawet prowincjonalne, pomorskie czy wielkopolskie dzienniki, potrafiła przeoczyć względnie co gorsza zbagatelizować przeważna część prasy stołecznej. Najosobliwiej zaś uczciła pamięć autora „Wesela“ redakcja „Wiadomości literackich“, która zapowiedziawszy szumnie wydanie specjalnego numeru, dotąd t. j. po upływie blisko pół roku na realizację obietnicy się nie zdobyła. Oczywiście tylko naiwni mogą wierzyć w dobre pod tym względem chęci tego literackiego Synhedrionu. Wszak Wyspiański to nie żaden A. France czy choćby Ilja Ehrenburg, aby wartało jego propagandą się zajmować. — Co się tyczy prac poważniejszych, to bez przesady można powiedzieć, że krytyka polska na odpowiednie uczczenie dwudziestolecia śmierci Wyspiańskiego nie była zgoła przygotowaną. Zbyt wielu na spuściźnie wielkiego poety pasorzytuje rozmaitych Sinków, Zwiolliczów, Cypsów i tym podobnych czerwów przyczynkarstwa, a zbyt mało zajmują się nią fachowo przygotowani monografiści i odczuciem estetycznem obdarzeni syntetycy. Wśród opublikowanych pod koniec roku 1927 i z początkiem 1928 prac, przeważnie młodszych lub dopiero początkujących pracowników niema ani jednego wybitniejszego o trwałej wartości dzieła. Najciekawszą z nich jest książka młodego poznańskiego krytyka-polonisty **Stanisława Kolbuszewskiego** p. t. „Stanisław Wyspiański a romantyzm polski“ (Poznań 1928, Fiszer i Majewski), a więc poświęcona analizie jednego z podstawowych w twórczości autora „Wesela“ problemów, problemu bardzo interesującego w najsprzeczniejszy sposób dotąd oświetlanego, ale też bardzo zawiłego i trudnego do ujęcia. Już samo pokuszenie się o rozwiązanie podobnego zagadnienia dowodzi u młodego krytyka sporej dozy cywilnej odwagi no i pewności siebie. Bliższe zapoznanie się z treścią studjum wykazuje, że ta pewność siebie u St. Kolbuszewskiego opiera się na prawdziwem umiłowaniu przedmiotu badań oraz na tegoż przedmiotu formalnej znajomości. W sposobie bowiem pisania Kolbuszewskiego poznać zaraz młodego badacza, lubiącego się popisywać zakresem swej erudycji, a nie umiejącego się zdobyć na przejście do porządku dziennego nad tym czy owym podrzędnym szczegółem, aby tem pełniej uwydatnić zasadniczy tok myśli i uwypuklić momenty o istotnem znaczeniu. Dowodzi to braku wyrobionej metody, którąby autora od niepotrzebnej rozwlekłości w szczegółach uchroniła, oraz dowodzi również nieumiejętności syntetyzowania, z czem się zresztą i u starszych wytrawnych badaczy bardzo często spotykamy.

Oparłszy się na naogół dość trafnej i nieraz oryginalne przynoszącej spostrzeżenia analizie poszczególnych utworów, przeprowadza Kolbuszewski gruntowną rewizję aktualnego zagadnienia, tyczącego się stosunku Wyspiańskiego do romantyzmu. Wręcz przeciwnie do utartych sądów ukazuje on, jak w trzech kolejnych okresach życia i twórczości Wyspiańskiego stosunek ten przechodził rozmaite fazy rozwoju, przekształcając się z młodzieńczej apoteozy romantyzmu i romantyków w dążność do uniezależnienia swego światopoglądu i ideologji w okresie (drugim) męskiej dojrzałości, będącym równocześnie okresem walki z destruktywnym wpływem romantyzmu na epokę współczesną, aby u schyłku żywota poddać się znowu czarowi mistyki romantycznej w duchu genezyjskiej nauki Słowackiego, (której wykładu dopatruje się krytyk głównie w „Skałce“ i „Akropolisie“), skojarzonej z pierwiastkami religji helleńskiej. Mimo szczegółowego i skrupulatnego w ogólności zanalizowania materjału, przy którem jednak wobec jednostronności a priori narzuconego punktu widzenia badacz poszedł nieraz zbyt daleko w ustalaniu cech romantycznych poszczególnych utworów względnie w przypisywaniu Wyspiańskiemu cudzych idei i koncepcji — ostateczna synteza wypadła bardzo chaotycznie i nieprzekonywująco, jako że w swych wnioskach na zgoła nieuzasadnionych lub wręcz fałszywych oparta była przesłankach. Nie wdając się z braku miejsca w wykazywanie wszelkich drobiazgowych nieścisłości i fałszywych spostrzeżeń, ograniczymy się do stwierdzenia zasadniczej niezgodności w toku argumentacji, kilkaset bowiem stron licząca książka, poświęcona w głównym tenorze swej treści wykazywaniu rysów romantycznych w psychice i twórczości Wyspiańskiego zamyka się nieoczekiwaną konkluzją, iż **autor „Wesela“ mimo wszystko romantykiem nie był,** różnił się bowiem z nimi w szczegółach swego naogół romantycznego światopoglądu (np. zwalczanie historyzmu i nastrojowości, apoteoza życia rodzinnego, brak elementu idealistycznego w miłości i t. p.), a psychiką swoją, którą krytyk określa jako w **„pokładach niemal nawskróś romantyczną“** obejmował również cechy różnych innych epok literackich jak renesansizmu (hellenizm), neoromantyzmu i symbolizmu. Chcąc zaś uwieńczyć swą pracę jakąś nową forma stanowiska Wyspiańskiego, zdobywa się St. Kolbuszewski na absurdalne określenie go, **„jako pierwszego** (przez walkę z passeizmem, kwietyzmem, midycyzmem i sentymentalizmem) **w literaturze świata twórcę programu futurystycznego i progona nowej (futurystycznej) epoki“.** Oryginalne to, ale mocno naciągane. A szkoda, gdyby bowiem nie te nierealne wnioski książka St. Kolbuszewskiego zalecałaby się bogactwem ciekawych szczegółów i istotną znajomością (a nawet umiłowaniem) przedmiotu. W każdym razie z pośród prac młodych badaczów Wyspiańskiego monografja Kolbuszewskiego najpoważniej jeszcze i najciekawiej się przedstawia.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Uroczystość 3-go Maja w Krakowie.

Dnia 23 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie pełnego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz, wojska, instytucji, stowarzyszeń i obywatelstwa. Komitet po dyskusji uchwalił, aby w przeddzień uroczystości odbyły się akademje w Domu Żołnierza Polskiego i w Starym Teatrze. Wieczorem capstrzyk muzyk wojskowych i cywilnych.

W sam dzień uroczystości 3-go Maja o godzinie 9-tej rano **uroczyste nabożeństwo na Wawelu** z udziałem przedstawicieli władz. O godzinie 10 rano w razie pogody **Msza św. polowa na Błoniach** również z udziałem przedstawicieli władz i jak najszerszej publiczności, następnie defilada oddziałów wojskowych i policyjnych oraz młodzieży szkolnej. Popołudniu **igrzyska sportowe na stadjonie wojskowym na Błoniach oraz zabawa dla dzieci i starszych na Błoniach.** Wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie. VI Koło T. S. L. zorganizuje w kinoteatrach okolicznościowe przemówienia.

Komitet obywatelski pragnąłby, aby uroczystość wypadła pod każdym względem okazale i uchwalił zaapelować do wszystkich właścicieli realności, tak w śródmieściu jak i w dalszych dzielnicach, aby w dniu 3-go Maja **udekorowali swe domy flagami o barwach Państwa i miasta.** Ci właściciele realności, którzy flag nie posiadają, winni się w nie zaopatrzyć, jako nezbędne do wszelkich uroczystości narodowych.

ZABAWA DLA DZIECI W DNIU 3-GO MAJA.

Koło VI T. S. L. urządza jak co roku uroczysty obchód dla dzieci w dniu 3 maja, połączony z tradycyjną wiosenną kostjumową zabawą w salach Starego Teatru o godz. 3 i pół popoł. Zabawą kierować będzie prof. Jan Zaręba, który wygłosi okolicznościowe przemówienie do dziatwy zakończone ogólnym śpiewem: „Witaj majowa jutrzenko“. Komitet dokłada starań, aby zabawa wypadła jeszcze okazalej niż zazwyczaj. W zabawie będą brały udział wszystkie dzieci obecne na sali, jak również w tańcach: poloneza, krakowiaka, mazura i w kotyljonie dziecinnym z reflektorami. Przygrywać będą dwie orkiestry. Kostjumy mile widziane, jednak nie konieczne. Wstęp 2 złote.

Pożar w Lesie Wolskim
zniszczył pół morga plantacji.

Z nadchodzącą wiosną rozpoczęły się już masowe wycieczki mieszkańców miasta do lasu Wolskiego, które wzrosną z chwilą uruchomienia dogodnej komunikacji autobusowej. Ponieważ w lesie tym znajdują się w znacznej ilości młode sadzonki, mogące w bardzo łatwy sposób stać się pastwą ognia, Magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców z gorącym apelem, ażeby odwiedzając ten las, który przekształcił się już częściowo w jeden z najpiękniejszych parków podmiejskich Europy, zachowywali możliwą ostrożność. Odnosi się to specjalnie do tłumnych wycieczek szkolnych, których uczestnicy, rekrutujący się przeważnie z osób młodocianych i niedoświadczonych, mogą łatwo wzniecić czy to przez nieostrożność czy to przez swawolę pożar będący zawsze w tych warunkach klęską dla młodego drzewostanu. Powyższe ostrzeżenie Magistratu spowodowane jest m. in. świeżym **właśnie faktem wzniecenia przez jedną z szkolnych wycieczek pożaru, który pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej strawił około pół morgi plantacji, niszcząc młode sadzonki szlachetnych gatunków i wyrządzając znaczną szkodę.**

Osoby, które podczas pobytu w lesie nie będą przestrzegały ściśle ostrożności odnośnie do ochrony od pożaru, narażą się na surową odpowiedzialność karną.

Rozszerzenie domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Pod przewodnictwem r. m. Breuera i przy współudziale wiceprez. miasta Ostrowskiego odbyło się w magistracie posiedzenie podkomitetu Sekcji I dla spraw cmentarnych. Podkomitet zadecydował **rozszerzenie domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim** przez odpowiednią przebudowę istniejącego budynku i dobudowę nowej części. W ten sposób ilość miejsc na katafalki zwiększy się o 6 i wynosić będzie razem 17, co już najzupełniej odpowie dzisiejszej potrzebie w tym dziale administracji cmentarza.

Następnie przyjął podkomitet do wiadomości sprawozdanie Magistratu o prowadzonej już od dłuższego czasu akcji, zmierzającej do **rozszerzenia cmentarza rakowickiego**, stwierdzając przytem, że Prezydjum m. dokłada starań, aby istniejące jeszcze w tej sprawie trudności usunąć i doprowadzić sprawę rychło do pomyślnego rezultatu. Pozatem załatwił podkomitet szereg drobnych spraw cmentarnych o charakterze porządkowym i administracyjnym.

Zasądzenie fałszerzy banknotów 5-dolarowych.

Wczoraj po południu zakończyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw szajce fałszerzy banknotów 5-dolarowych, prowadzona od trzech dni przed ławą przysięgłych. Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytanie główne co do zbrodni fałszerstwa względnie współudziału w fałszerstwie, odnośnie do wszystkich oskarżonych, a co do trzech pytanie ewentualne w kierunku przekroczenia oszustwa z paragrafu 461. Sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytanie główne: Tomasz Dziedzina 9 tak 3 nie, Tadeusz Ciaputowicz 12 tak, Marja Ciaputowicz 3 tak 9 nie, Władysałw Szaraj 3 tak 9 nie, Stefanja Szarajowa 2 tak 10 nie, Edward Bednarski 2 tak 10 nie, Józef Majka 12 nie, Józef Puchalak 6 tak 6 nie, Marja Chmielarska 2 nie. Pytanie ewentualne co do Szarajowej zatwierdzili przysięgli 4 głosami, co do Bednarskiego 2 głosami, a co do Majki 12-ma.

Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził **Dziedzinę na 4 lata, Ciaputowicza na 2 i pół roku ciężkiego więzienia za zbrodnię fałszerstwa banknotów 5-dolarowych, zaś Majkę za przekroczenie oszustwa na 3 miesiące ścisłego aresztu, umorzonego aresztem śledczym. Pozostałych obwinionych trybunał uwolnił od winy i kary.**

Aresztowanie szajki włamywaczy.

Organa tutejszego wydziału śledczego aresztowały: 1) Józefa **Krawczyka** (lat 19), 2) Romana **Michalskiego** (lat 20), 3) Władysława **Piątkowskiego** (lat 19), 4) Jana **Waratego** (lat 20), oraz 5) Albina **Nakielskiego** (lat 21), którzy w ostatnich czasach dokonali w Krakowie szeregu kradzieży.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że Michalski, Krawczyk i Piątkowski włamali się w dniu 29 marca b. r. **do mieszkania Michała Dąbrowskiego, architekty budownictwa miejskiego i Mieczysława Witka, urzędnika pryw.**, zamieszkałych przy ul. Jana Kochanowskiego L. 20, gdzie skradli **większą ilość garderoby**, wartości 2.500 zł. — Skradzioną garderobę ukrył Jan Waraty w mieszkaniu swej matki przy ul. Grzegórzeckiej L. 41. W nocy z 14 na 15 października ub. r. Krawczyk i Piątkowski dokonali włamania **do biur firmy „Philips“** przy ul. Sławkowskiej skąd skradli **gotówkę w kwocie 600 zł. i 60 dolarów**; następnie w dniu 19 października 1927 r. Krawczyk i Nakielski dokonali ponownego włamania do biur firmy „Philips“ gdzie zrabowali z biurka 800 zł. i 40 dol. amer. W nocy z 31 października na 1 listopada 1927 r. Michalski z Nakielskim włamali się znowu do biur tej samej firmy i skradli 400 zł. — Wreszcie z końcem lutego b. r. Michalski z Piątkowskim dokonali włamania **do fabryki Pischingera** w Dębnikach przy ul. Konfederackiej L. 4, skąd skradli 70 zł. i 15 kg. czekolady, poczem Michalski z Krawczykiem włamali się do fabryki czekolady **„Sucharda“**; tam skradli większą ilość czekolady i pomadek wartości około 700 zł. — Wszystkich aresztowanych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień tut. sądu okr. karnego.

Śmiercią przypłacił włamanie.

Znany na gruncie krakowskim włamywacz **Władysław Mach**, wybrał się przed kilku dniami na gościnne występy do powiatu bocheńskiego. Wczoraj nadeszła do Urzędu Śledczego pod telegrafem w Krakowie wiadomość, że Mach podczas włamania do jednego z domów został spłoszony i w czasie ucieczki postrzelony śmiertelnie z rewolweru. Mach zmarł wskutek rany postrzałowej w głowę.

Kraków, dnia 26-go kwietnia 1928.
Czwartek 26: św. Kleta i Marcelina.
Piątek 27: św. Piotra Klawera.
Piątek 27: wschód słońca o godz. 4.24, zachód o godz. 18.52.

POGRZEB Ś. P. MICHAŁA KONOPIŃSKIEGO, naczelnego redaktora „Nowej Reformy“ i radcy miejskiego, odbył się wczoraj o godz. 4 po południu na cmentarzu rakowickim. Po odprawieniu przez duchowieństwo egzekwji przy zwłokach w kaplicy cmentarnej, wyniesiono trumnę przed kaplicę wśród pieśni żałobnych chóru „Echa“. Tu wygłosili przemówienia żałobne: red. Srokowski im. przyjaciół politycznych zmarłego i Redakcji „Nowej Reformy“ red. Beaupre im. Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich i Dr. Flach im. Red. „Il. Kurjera Codz.“ oraz „Światowida“, poczem kondukt prowadzony przez prepozyta Kollegjaty św. Anny ks. kan. Masnego ruszył w stronę grobu. W pogrzebie wzięli udział: wojewoda Darowski z naczelnikami władz administracyjnych, prezes sądu apelacyjnego Wolter z prezesami sądów okręgowych, prezydent m. Rolle z gronem radców miejskich, dziennikarze krakowscy, oraz liczne koło obywatelstwa krakowskiego. Redakcję „Głosu Narodu“ reprezentował b. poseł Holeksa.

POSIEDZENIE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY. W piątek 27 bm. o g. 6-tej wiecz. odbędzie się w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej zwyczajne posiedzeniee Krakowskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich z porządkiem dziennym: 1) Dr. K. Piekarski z dziejów wzrostu Bibl. Jag. w XVI wieku (dar biskupa płockiego Piotra Wolskiego). 2. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku Bibl. Pol. odbytego dnia 22 bm. w Warszawie.

TERROR ŻYDOWSKICH CZELADNIKÓW KRAWIECKICH. Aresztowano Maksa Laubenfelda (lat 37), Pejsacha Oppera (lat 19) i Jakóba Lieberfreunda (lat 23), czeladników krawieckich, którzy wpadli do mieszkania majstra krawieckiego Emila Mendscheima przy ul. Krakowskiej L. 46, usiłując przeszkodzić pracującym robotnikom krawieckim. Nadto aresztowano Hersza Nachmala, pomocnika krawieckiego, który wtargnął wraz z kilkoma innymi czeladnikami krawieckimi do Zakładu krawieckiego Żórawskiego przy ul. św. Anny L. 4 i zmusił pracujących czeladników krawieckich do opuszczenia pracy. — Zajścia zostały spowodowane w związku ze strajkiem czeladników krawieckich.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Wiktorji Małkównej, zam. przy ul. Dietlowskiej, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu niestwierdzony.

BACZNOŚĆ PRZED KIESZONKOWCAMI. Anna Bębenek, mieszkająca stale w Chabówce pow. N. Targ, zgłosiła w policji, że dnia 24 b. m. w chwili, gdy wchodziła do bramy przechodniej realności w Rynku gł. w Krakowie, skradziono jej z zewnętrznej kieszeni kożuszka portmonetkę skórzaną z kwotą 850 zł. — P. Aleksandrowi Alfredowi, inżynierowi z Nowego Sącza, skradziono podczas jazdy pociągiem osobowym z Tarnowa do Krakowa teczkę skórzaną z ważnemi aktami oraz marynarkę i pakunek, ogólnej wartości 5.300 zł. Kradzież spostrzegł na stacji kolejowej w Bierzanowie.

Dla P. T. Duchowieństwa
znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk
A. SULIKOWSKI
zegarmistrz 1071
Kraków, ulica Grodzka L. 1.
SKŁAD FABRYCZNY założony w r. 1858
Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIJA SIĘ AGENCJĘ POCZTOWO-TELEGRAFICZNĄ 2 STOPNIA FLORYNKA POWIAT GRYBÓW, województwo Kraków, a okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grybookręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grybawie. Zwinięcie nastąpi dnia 20 maja.

NA DOCHÓD SEKCJI MIŁOSIERDZIA ŚW. FRANCISZKA wygłosi we czwartek 26 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Księży przy ul. św. Marka L. 10, parter, p. Michalina Janoszanka humoreski: 1) Jak kusy Wojtkowi został dziewosłębem, 2) Gawęda starego Walentego. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. W piątek dnia 27 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Historycznego (Sala Seminarjum Archeologicznego, Bibljoteka Jagiell., parter). Na porządku dziennym odczyt Prof. Dra Wł. Konopczyńskiego o Idei Jagiellońskiej.

BRONISŁAWA z Klimeckich ŁUCZKOWA
DZIECIĘ MARJI
żona aptekarza w Krakowie
przeżywszy lat 71, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 25 kwietnia 1928.

Msza św. odprawiona zostanie w Kaplicy Cmentarza rakowickiego przy zwłokach w piątek dnia 27 kwietnia 1928. o godz. 10-ej rano a eksportacja zwłok z kaplicy do grobowca rodzinnego nastąpi tego dnia o godzinie 4-ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w sobotę dnia 28 kwietnia 1928 o godzinie 9, w kościele parafjalnym w Podgórzu.

FORTEPIANY
Swiatowej Sławy
„PETROF“
tylko 87
Wł. Boleński (Z. Raba nast.)
Kraków, Pałac Spiski
PIANINA

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Donna Oretta“.
Piątek: „Donna Oretta“.
Sobota: 28. IV. „Simona“ (premjera nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ben Ali“.
SZTUKA: „Siódme niebo“.
UCIECHA: Swięte kłamstwo.
NOWOŚCI: Poeta-Żebrak.
CORSO: „Nędznicy“ według Wiktora Hugo.
WARSZAWA: „Król bokserów“ oraz „Pięciu ojców i córeczka“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek i jutro w piątek „Donna Oretta“ Forzana. Premjera sztuki Jaques Deval'a „Simona“ w sobotę. Z nowością tą wchodzi na afisz nazwisko wybitnego pisarza francuskiego młodszego pokolenia, niegranego dotychczas w teatrze krakowskim. Próbami z „Simony“ kieruje p. Starska, rolę tytułową wykona p. Jaroszewska.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dwa ostatnie przedstawienia Zespołu Teatru Nowości przed wyjazdem na prowincję, odbędą się w niedzielę 29 b. m. O godz. 3.30 po południu świetna baśń dla naszych milusińskich p. t. „Kupciuszek“, o godz. 7.30 wieczór znakomity wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Śluby Dębnickie“ gorąco oklaskiwany na premjerze, w doskonałej dotychczasowej obsadzie. Ceny miejsc zniżone od 1 do 4 zł.

Doroczne zawody strzeleckie
Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Wojskowy Klub Sportowy, rozumiejąc doniosłość rozwoju sportu strzeleckiego dla obrony Państwa, zorganizował w swoim łonie Sekcję Strzelecką. Na pierwszem zebraniu tej sekcji dnia 2 IV 1928 r. ukonstytuowały się władze sekcji z p. pplk. Schloeglem, jako przewodniczącym na czele. Działalnością sekcji zainteresowały się żywo sfery krakowskie, czego wyrazem jest przystąpienie do sekcji w charakterze członków wiele osób cywilnych i z Pol. Państw. (zaznaczyć trzeba, że do W. K. S. poza osobami wojskowemi, należeć mogą także i osoby cywilne). Jakkolwiek sekcja strzelecka W. K. S. znajduje się w stadjum organizacji, już na pierwszem posiedzeniu postanowiono zorganizować w dniu 2 maja b. r. doroczne zawody strzeleckie z okazji „Święta Narodowego 3-go Maja“. Organizacja zawodów i program przedstawia się następująco: Naczelnik zawodów: p. pułk. Mond, dca piech. dyw. 6 d. p. i prezes W. K. S.; gospodarz zawodów: p. pplk. Schloegel; główny komisarz zawodów: p. kpt. Doskocil. Inne działy objęli: p. Bladowska, pp. dr. Anczyc, kom. PP. Beren, insp. Polman, nacz. Rogowski, Splichal, inż. Wasyliszyn.

Program zawodów obejmuje: 1) Strzelanie z broni dł. dla senjorów na 300 m., tarcza 10 pierść., 100 cm., strzały: 3 próbne, 10 zaliczalnych.

Strzelanie z broni dł. dla junjorów na 200 m., tarcza 10 pierść. 80 cm., strzały: 3 próbne, 10 zaliczalnych. Broń wojskowa, lub Manlicher. Schönauer. 2) Strzelanie z broni małokalibrowej dla pań i senjorów na 50 m. tarcza 10 pierść., 50 cm.; strzały: 2 próbne, 10 zaliczalnych.

Strzelanie z broni małokalibrowej dla junjorów na 25 m., tarcza i strzały jak dla senjorów.

Broń dowolna. 3) Strzelanie do jelenia na 100 m., broń dowolna, 5 strzałów. 4) Strzelanie do tarczy królewskiej. 5) Strzelanie do tarczy królewskiej.

Nowością w zawodach urządzanych w Krakowie jest strzelanie do tarczy królewskiej, które polega na strzelaniu do specjalnej ozdobnej tarczy, którą otrzymuje najlepszy zawodnik, strzelający do tejże tarczy. Strzelać do tarczy mogą wszyscy bez wyjątku i bez ograniczenia strzałów. Zawody rozpoczną się dnia 2 maja b. r. o godz. 12 i trwał będą do godz. 17-tej (5 popołudniu), na strzelnicy szkolnej im. Jon. Zielińskiego na Woli Justowskiej.

Zawodników od tramwaju (linje Nr. 5 i 6) na Salwatorze przewozić będą samochody miejskie i wojskowe. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco z uwagi na ilość zapowiedzianych zawodników i wprowadzoną inowację. Miejscowe władze i organizacje oraz osoby prywatne zadeklarowały wiele pięknych nagród, których rozdanie nastąpi na strzelnicy bezpośrednio po zawodach o godz. 17.

Życie gospodarczo-społeczne.

Trudności w rokowaniach pożycz.

Według wiadomości z Warszawy, pertraktacje rządu z przedstawicielami amerykańskiego kapitału, które są obecnie w toku, posuwają się przy dość znacznych trudnościach i zaciągnięcia nowej pożyczki nie należy bynajmniej oczekiwać zbyt szybko. Przedewszystkiem dochody z kolei są już zastawem dla pożyczki dillonowskiej, a następnie sprzeciwy sfer wojskowych co do komercjalizacji kolei trudności te powiększają. Co do dalszego uplasowania listów zastawnych rolnych i obligacyj komunalnych, kapitał amerykański wymaga, by te papiery zostały zunifikowane, nie chcąc mieć do czynienia z kilkoma typami. Nie ugruntowała się również dotąd należycie polska pożyczka stabilizacyjna. Toteż rozmowy warszawskie mają narazie charakter wyłącznie informacyjny.

Dalszy odpływ walut z Banku Polskiego

W jednej dekadzie o 25 miljonów mniej.

Bilans Banku Polskiego na 20 b. m. wykazuje następujące zmiany w miljonach zł.: — Kruszec 556.5, waluty dewizy i należności zagraniczne 594.4, **razem pokrycie wynosi 1,150,9**, t. j. zmniejszyło się o 25.6. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 2.2 do 212.7. Portfel wekslowy zwiększył się 7.8 do 490.2. Obieg banknotów 1036.5, natychmiast płatne zobowiązania 639.3 — razem 1675.8 t. j. mniej o 38.6. Monety srebrne i bilon, przyjęte do zapasu Banku Polskiego, 8.3 t. j. więcej o 1.8. Inne pozycje bez większych zmian.

Wygórowane wymiary podatku obrot.

Tegoroczne wymiary podatku obrotowego rozesłane 15 b. m. wywołały w sferach handlowych poruszenie z powodu nadmiernego wygórowania w całym szeregu wypadków. Zdarzają się mianowicie fakty, że władze skarbowe wymierzyły pięciokrotnie wyższe od tego, który należałoby faktycznie pobrać. Organizacje gospodarcze mają podjąć akcję u władz centralnych celem spowodowania osłabienia nacisku śruby podatkowej.

Trzeba zaznaczyć, że władze skarbowe czerpały swe informacje o poszczególnych płatnikach z biur informacyjnych przy Izbach Skarbowych.

W pewnej mierze winę ponoszą sami płatnicy, albowiem nieprowadzenie ksiąg handlowych przez większość firm powoduje szacowanie obrotu na podstawie często błędnych informacji, posiadanych przez władze skarbowe.

Firmy, prowadzące księgi handlowe korzystają z przywilejów jakie ustawa im przyznaje, mianowicie, że obrót ich nie może być ustalony w kwocie wyższej niż księgi ich przewidują, o ile księgi te nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

—ooo—

Komisowa sprzedaż spirytusu.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 26 stycznia 1928 r. ustanowiono następujące warunki komisowej sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego.

Osobom lub zarejestrowanym firmom, posiadającym i wykonywującym koncesję na sprzedaż wyrobów alkoholowych w naczyniach zamkniętych lub z prawem wyszynku, kupującym wyroby monopolowe w najbliższych rejonowo-państwowych hurtowniach, lub wytwórniach, wyroby te mogą być oddawane do komisowej sprzedaży, przytem wartość oddanego do komisowej sprzedaży towaru (łącznie z opakowaniem) może wynosić od 500 do 5000 zł.

W celu zabezpieczenia oddanych w komis wyrobów należy przyjmować jedną z niżej wyszczególnionych gwarancyj, mianowicie: państwowe papiery wartościowe, wskazane w obwieszczeniu ministerstwa skarbu z dnia 31-go marca 1927 r.; do papierów wartościowych winien być dołączony dokument zastawu: gwarancje bankowe wszelkich banków oraz listy gwarancyjne według ustalonego wzoru wszelkiego rodzaju instytucyj finansowych, uznanych każdorazowo przez departament obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu z dnia 10-go września 1927 r.; weksle kaucyjne in blanco na blankietach z odpowiednią opłatą stemplową, uzupełnione odpowiednią deklaracją, z wystawienia detalisty, co najmniej z jednem żyrem osoby odpowiedzialnej majątkowo i posiadającej w danej miejscowości nieruchomość; autentyczność podpisów na wekslach winna być na oddzielnych zaświadczeniach stwierdzona przez miejscowy urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych; dokumenty solidarnej poręki po uznaniu każdorazowem przez ministerstwo skarbu (departament obrotu pieniężnego). Wartość powyższych gwarancyj winna przewyższać o 10 procent wartość wyrobów, oddanych do komisowej sprzedaży.

W celu otrzymania zezwolenia na sprzedaż komisową, detalista winien zwrócić się do miejscowego urzędu skarbowego akcyz i monopolów z podaniem, sporządzonem według ustalonego wzoru.

W czasie od 15 czerwca do 15 lipca b. r. odbędzie się w Paryżu wielka wystawa mieszkaniowa, w której udział weźmie również i Polska. W zbieraniu eksponatów współdziałają: Towarzystwo Urbanistów Polskich i Ministerstwo robót publicznych. Z ramienia tych dwóch instytucyj został wyłoniony komitet wykonawczy, na czele którego stanął radca ministerstwa robót publicznych p. Łapiński.

Komitet zawiadamia, że eksponaty na wystawę można nadsyłać do dnia 15 maja b. r.

—o—

P. K. O. podwyższa normy pożyczek lombardowych.

Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła na posiedzeniu w dniu 20 b. m. **podwyższyć normy pożyczek lombardowych pod zastaw papierów dywidendowych do wysokości 50% ich wartości giełdowej**, obniżyć stopę procentową od pożyczek na zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego na 9% w stosunku rocznym, obniżyć prowizję od zleceń giełdowych przy kwotach ponad 1000 zł., na ¼% przy zachowaniu dotychczasowej stawki pół procent od kwot niższych. Ponadto ustaliła Rada Zawiadowcza P. K. O. nowe opłaty za wynajem kasetek (safesów) w granicach 10 do 170 zł. pół rocznie, zależnie od wielkości kasetki.

Zmiany opłat za czeki stałe P. K. O.

P. K. O. wprowadza z dniem 1 lipca b. r. następujące **zmiany w opłatach za czeki stałe**: należytość za jeden przekaz obniża się na 45 groszy, należytość ta jest płatna kwartalnie z góry, w razie niewykonania lub odwołania przekazu, zwraca się opłatę klijentowi. Pobieranie ponadto przy czekach stałych należytości (opłata manipulacyjna i prowizja) pozostają bez zmiany. Powyższe normy będą się odnosiły do nowych czeków stałych, zgłaszanych do P. K. O. od dnia 1 lipca b. r., a z dniem 1 stycznia 1929 r. będą stosowane również do czeków stałych dawnych.

—oo—

Emigracja do Danii, Ameryki, Afryki.

W związku z ogłoszeniami w prasie, wzywającemi do **wyjazdu do Tunisu i Algieru** wykwalifikowanych rzemieślników-mechaników, korespondentów, buchalterów, rolników i górników, urząd emigracyjny, po wyjaśnieniu ze strony konsulatu polskiego w Marsylji, ostrzega, że firmy, ogłaszające te anonse, **nie rozporządzają posadami**, obiecując jedynie swe pośrednictwo przy uzyskaniu ich.

Kontyngenty robotników i służących na wyjazd do Kanady przeważnie są wyczerpane, pozostają jeszcze wolne miejsca **dla 900 robotników rolnych z językiem macierzystym ruskim i dla 46 służących**; kontyngent ten wypełniony być ma przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy województw: **lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.** — Ponadto wszystkie urzędy pośrednictwa pracy mogą przyjmować, bez ograniczeń, **robotników rolnych z językiem macierzystym niemieckim.**

Kontyngent tegorocznej **emigracji sezonowej do Danji** wyniesie około 580 robotnic, z czego znaczna część będzie zekrutowana na podstawie **wezwań imiennych** tych robotnic, które w latach 1926 i 1927 pracowały już w Danji.

—oo—

Na giełdzie akc. nadal spokój.

Na giełdzie akcyjnej **ruch nieco osłabł**. Interesowano się żywiej tylko **Bankiem Polskim, Chybiem, Elektrownią**, które zyskały na kursie. Również i tendencja na ogół niezbyt wyraźna. Na pogiełdziu **dolarówka słabsza** w kursie, jednakowoż w dużych obrotach. Reszta papierów bez zmiany.

Notowano: Bank Polski 159 zł, Tohan 13.50 zł, Trzebinia żelazo 13.50 zł, Elektrownia 54.50 do 55 zł, Chybie 5.30 zł. Dolarówka 80 zł, Len 16 gr, Cegielski 49.50 zł, Nobel 40 zł.

Dolar w Krakowie 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte zł., czeki dolarowe 8.90 i pół do 8.91 zł.

Wzrost chrz zw. zawod. w Niemczech.

Generalny sekretarz chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego w Niemczech Otte stwierdził, że liczba członków chrześcijańskich organizacyj zawodowych wzrosła w ciągu 1927 roku o 750.000. Najlepiej rozwinął się związek metalowców, który wzrósł o 26.500 członków, aczkolwiek nakłada na swych członków wyższe opłaty niż związki socjalistyczne. Związek robotników budowlanych wzrósł o 12.000, zw. robotników tkackich o 9.000, zw. transportowców o 5.000, organizacja robotników drzewnych o 4.500, tytoniowych o 3.000, skórzanych o 2.000 członków i t. p.

W roku bieżącym 1928 daje się również zauważyć przyrost członków w chrześcijańskich związkach zawodowych.

Pragmatyka nauczycielska

W ŚWIETLE OSTATNIEGO ROZPORZĄDZENIA MINISTERSTW OŚWIATY I ROLNICTWA.

W nrze 47-ym „Dziennika Ustaw" z 21 bm. ukazało się rozporządzenie Ministerstwa oświaty i rolnictwa (w odniesieniu do szkół rolniczych) **w sprawie jednolitego tekstu ustawy z dniem 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli**, w brzmieniu obecnie obowiązującem z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, wynikających z rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 15 lipca 1927.

Przepisy ustawy stosują się do mianowanych przez właściwe władze państwowe:

a) **nauczycieli szkół państwowych i publicznych**, podległych Ministrowi oświaty z wyjątkiem nauczycieli szkół akademickich i szkół, uznanych za równorzędne ze szkołami akademickiemi oraz

b) nauczycieli publicznych **szkół ludowych rolniczych**, podległych Ministrowi Rolnictwa.

Postanowieniom ustawy nie podlegają natomiast osoby, pełniące służbę nauczycielską na podstawie umowy (nauczyciele kontraktowi). Zasady umów dla nauczycieli tej kategorji określi osobne rozporządzenie.

ZAWIĄZANIE STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

Nauczycielem może być mianowany obywatel polski o nieskazitelnej przeszłości, posiadający zdolności do działań prawnych, który wykaże się dowodami, stwierdzającemi **wymagane dla danej kategorji szkół kwalifikacje zawodowe**, posiada odpowiednie do zawodu warunki fizyczne, oraz **włada poprawnie językiem polskim** w słowie i piśmie.

Nauczyciele **religji** poza warunkami, wskazanemi wyżej w ustępie poprzednim, posiadać powinni **zezwolenie swej władzy duchownej**, o ile wymagają tego właściwe przepisy kościelne lub wyznaniowe.

KIEDY NASTĘPUJE STABILIZACJA?

W myśl art. 8 **nauczyciel zostaje stałym** z chwilą, gdy odpowiada następującym warunkom:

1) ma trzy lata nieprzerwanej pracy nauczycielskiej.

2) posiada przepisane dla ustalenia kwalifikacje zawodowe dla danej kategorji szkół.

3) w czasie służby wykazał się zadowalającą pracą nauczycielską.

WARUNKI UZYSKANIA STANOWISK KIEROWNICZYCH.

Mianowanie na stałe posady nauczycieli, oraz na stanowiska **dyrektorów i kierowników szkół** odbywa się na podstawie **konkursu.**

Na każdą nowoutworzoną lub opróżnioną stałą posadę nauczyciela, czy stanowisko dyrektora i kierownika szkoły, o **ile nie zostanie zajęte w drodze służbowej lub dyscyplinarnej, ogłasza się konkurs.**

Kierownikiem szkoły powszechnej dwuklasowej lub szkoły powszechnej wyższego stopnia organizacyjnego może zostać nauczyciel nie wcześniej, niż po dwóch latach pracy w charakterze nauczyciela stałego.

Dyrektorem szkoły średniej może zostać nauczyciel stały nie wcześniej niż po 8 latach pracy nauczycielskiej.

Dyrektorem szkoły zawodowej Minister może zamianować wybitnego fachowca, nie mającego za sobą pracy nauczycielskiej, jeśli wzamian tego kandydat ma co najmniej pięcioletnią praktykę zawodową.

Dyrektorem państwowej szkoły średniej ogólno-kształcącej Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może zamianować wybitnego kierownika szkoły prywatnej, chociażby ten nie miał za sobą pracy w szkole państwowej, jeżeli odpowiada warunkom art. 8 i ma za sobą 8 lat pracy nauczycielskiej.

Dyrektor szkoły uzyskuje ustalenie po 3-ch latach pracy w charakterze dyrektora przy jednoczesnem spełnieniu pozostałych warunków.

PRAWA I OBOWIĄZKI.

Nauczyciel obowiązany jest wiernie służyć Rzeczypospolitej i w tym duchu wychowywać młodzież, przestrzegać ściśle ustaw i rozporządzeń, pełnić obowiązki swego zawodu gorliwie, sumiennie i bezstronnie oraz dbać według najlepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej szczególnie w zakresie wychowania i nauczania powierzonej sobie młodzieży i spełniać, co temu dobru służy, a unikać wszystkiego, coby mu mogło szkodzić (art. 27).

Dalsze obowiązki regulują art. 28—39. Prawa nauczyciela zawarte są w art. 40—57: prawo do tytułu (art. 40), uposażenie i opieka lekarska (41—42), **zaopatrzenie emerytalne** (43 art.) **ferje i urlopy** (art. 49—55).

Przepisy dotyczące zmian w stosunku służbowym zawarte są w rozdz. VII. o **rozwiązaniu** zaś **stosunku służbowego w rozdz. VIII (art. 66—73).**

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SŁUŻBOWA.

Rozdział IX reguluje odpowiedzialność porządkową i dyscyplinarną nauczyciela (art. 74—80). Rodzaj kar i taksatywne wyliczenie kar dyscyplinarnych zawierają art. 81 i 82. Sprawie komisji dyscyplinarnych, okręgowych, ministerjalnych i Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej poświęcone są art. 86—95. o rzeczniku dyscyplinarnym mówi art. 96. o obronie art. 97, o delegacji art. 99 i wyłączeniu art. 100. Pozostałe artykuły zawierają dalsze szczegóły postępowania dyscyplinarnego.

Sport.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE dnia 29 bm.: w Warszawie Polonia—Śląsk, w Krakowie Cracovia—Warszawianka, we Lwowie Czarni—Ł. K. S., w Łodzi Turyści—Pogoń, w Katowicach I. F. C.—Hasmonea, w Toruniu T. K. S.—Warta.

W roku ubiegłym mecze powyższe przyniosły następujące wyniki: T. K. S. będący w świetnej formie zwyciężył Wartę 6:3; jeszcze większą klęskę zgotował Hasmonei katowicki I. F. C., bijąc lwowian 9:3; mecze Turyści—Pogoń i Czarni—Ł. K. S. dały wyniki nierozstrzygnięte 1:1 i 2:2. Dwa pozostałe spotkania niedzielne, w których udział biorą nowicjusze ligowi Cracovia i Śląsk, w roku ubiegłym nie odbyły się.

Według obecnej formy drużyn należy się spodziewać porażki Hasmonei i T. K. S.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE FRANCJA—JAPONJA. W miesiącach wrześniu i październiku b. r. lekkoatleci francuscy rozegrają zawody z lekkoatletami japońskimi. Do zawodów ze strony Japonji staną dwie ekipy: z Mandżurji i z Tokio.

WIELKI RAID POWIETRZNY W SOWIETACH. W połowie czerwca odbędzie się w Sowietach wielki raid gwiazdzisty aeroplanów, które z 9 punktów Rosji mają zlecieć się w określonej co do minuty godzinie w Moskwie. Obowiązujące lot na wysokości conajmniej 3000 m. W sierpniu wszystkie samoloty, które wyróżnią się, mają się zebrać w zagłębiu Donieckiem.

Tu odbędą się konkurencje awjatyczne indywidualne i grupowe. Jedną z poważniejszych konkurencyj lotniczych ma być raid grup z Sewastopola i Leningradu nad rzekami Don i Wołgą i kanałami. Raid transarktyczny hydroplanów odbędzie się w lipcu na trasie: Petropawlosk (Kamczatka)—Leningrad — wyspa Wrangla, przylądek Niedźwiedzi, Bulun, Tajmir, Juchar, Mesen—Archangielsk.

Raid powyższy posłuży dla obserwacji naukowych, koniecznych dla zbadania warunków lotu w okolicach arktycznych.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek, dnia 27 kwietnia 1928.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 15.30 Transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich. 16.40 Odczyt p. t.: „Romantycy i pozytywiści w literaturze", wygł. prof. dr. Fr. Bielak. 17.20 Odczyt p. t.: „Kościuszko jako szermierz oświaty", wygł. p. dr. Anna Brossowa. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.05 Transm. komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t. „Przegląd radjowy", wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15 Komunikaty. 15.30 Odczyt dla maturzystów. 15.55 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kultura klasyczna". 16.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych". 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45 Koncert popoł. 19.05 Komunikat rolniczy. 19.30 Odczyt „Inwestycje sportowe". 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Komunikaty.

Poznań (344.8) G. 13 Koncert kwintetu smyczkowego p. Carlo Castellani. 17.20 Odczyt. (Transm. z Krakowa). 17.45 Koncert wokalny. 19.15 Rzeczy ciekawe. 19.30 Odczyt: „Sposoby uczenia najmłodszych dzieci pierwszych podstaw hygieny codziennego życia". 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filh. Warsz. 22 Sygnał czasu; komunikaty: meteor. i PAT-a. 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka".

Katowice (422) G. 16.40 Odczyt p. t. „Romantycy i pozytywiści w literaturze". 17.20 Wykład języka polskiego. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.30 Autorecytacje p. Marji Szczepańskiej. 19.55 Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22 Sygnał czasu i komunikaty PAT-a. 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Audjencja u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nowowybrane prezydjum zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej z ministrem sprawiedliwości Meysztowiczem na czele. Następnie P. Prezydent przyjął przedstawicieli międzynarodowej organizacji pracy, którzy zaprosili P. Prezydenta na zjazd, który odbędzie się w Warszawie dnia 4 maja b. r.

Marsz. Piłsudski opuszcza szpital.

Warszawa. (Telef. wł.) Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego poprawił się na tyle, że **ma on opuścić w godzinach najbliższych szpital Ujazdowski.**

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę w salach redutowych rozpoczął się dwudniowy zjazd **przedstawicieli Związku Miast Polskich** przy **udziale kilkuset delegatów z całego kraju.**

20.000 ZŁ. NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO PISARZACH POLSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Zarządu Związku Miast uchwalono wniosek, polecający **komitetowi wykonawczemu przystąpienie do stworzenia funduszu dla wdów i sierót po pisarzach polskich.** Rada miasta Warszawy wstawiła na ten cel do budżetu na rok 1927/28 **20.000 zł. tytułem udziału w tym funduszu.** Zarząd Związku Miast zwrócił się z apelem do większych miast w Polsce, aby wstawiły do swych budżetów **odpowiednie sumy na powyższy cel w zależności od możności finansowej.**

Żądania urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dorocznym zjeździe delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przyjęto szereg rezolucyj, domagających się od rządu przyspieszenia definitywnej regulacji płac, bezzwłocznego przedłożenia ciałom ustawodawczym ustaw uposażeniowych, ustawy o pragmatyce i zabezpieczeniu emerytalnem. W szczególności rezolucje domagają się zagwarantowania rzeczywistej stałości stosunków służbowych, niezależności komisji kwalifikacyjnej od władz naczelnych, faktycznej niezależności komisji dyscyplinarnej w ferowaniu wyroków z tem, że komisja ta ma w połowie składać się z elementu sędziowskiego, fachowego i w połowie z elementu urzędniczego, pochodzącego z wyboru. Nadto rezolucje domagają się utworzenia od razu funduszu emerytalnego i oparcia go o zasadę samorządu. W końcu zjazd wysunął dezyderaty do Zarządu Głównego co do metody postępowania przy forsowaniu projektów ustaw uposażeniowych.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.). Ministrowi Zaleskiemu złożyli we środę wizyty posłowie: amerykański **Stetson,** oraz angielski **Erskine.**

—oo—

Nasi zawodnicy w Nicei

zajmują dalsze miejsca.

Nicea. (PAT.) We wczorajszych zawodach o nagrodę Komitetu rotmistrz Królikiewicz na Markizie zajął 5-te miejsce. W szampionacie konia pierwsza nagroda przypadła Szwajcarowi. Major Dobrzański na Margrabi zdobył czwarte miejsce, zaś por. Zgorzelski na Ładnej dziesiąte miejsce.

Pożyczka dla miast polskich.

4 MILJONY DOLARÓW DLA KRAKOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa rządowa utrzymuje, że rokowania z bankierami amerykańskimi o pożyczki dla miast polskich **są w stadjum końcowem.** W najbliższym czasie rokowania mają być sfinalizowane. **Łódź otrzymałaby pożyczkę 5 milj. dolarów, Kraków 4 miljony, a rokowania w sprawie pożyczki dla Lwowa są na dobrej drodze.**

Przed ostateczną rozgrywką we Francji.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomości nadchodzące z Francji, stwierdzają, że jakkolwiek miniona niedziela przyniosła zwycięstwo partjom umiarkowanym, to jednak nie należy zapominać, że pierwsze głosowanie **wypada zawsze na korzyść umiarkowanych grup** dlatego, że partje lewicowe w pierwszem głosowaniu **wzajemnie się zwalczają i blokują się dopiero przy wyborach ściślejszych.**

Wyniki tych ostatnich **pozostają zawsze pod znakiem zapytania w zależności od konszachtów międzypartyjnych.** Szanse kandydatów radykalno-społecznych zależą w dużej mierze **od socjalistów,** gdyż poważna część ich wyborców **nie będzie się wahała z oddaniem głosów na socjalistów..** Taktyka komunistów, którzy zatrzymali wszędzie własne kandydatury, wyjdzie na dobre tylko socjalistom.

Szanse **umiarkowanych są pewniejsze w tych okręgach, gdzie wyprzedzają radykałów i gdzie ci ostatni razem ze socjalistami nie potrafią utworzyć większości.** Jest pewnem, że utworzy się **front komunistyczny w całej Francji.** Szanse komunistów **zmniejszyły się znacznie,** a nawet mówią, że gotowi oni nie uzyskać 11 miejsc w Izbie deputowanych, to jest tyle, ile zgodnie z regulaminem potrzeba do utworzenia własnej grupy i należenia do jakiejkolwiek komisji.

Prawdopodobnie nastąpi **rekonstrukcja gabinetu.** Andrzej Falier, minister pracy, wycofał **już swoją kandydaturę,** a utrata mandatu **pociąga za sobą utratę teki.** Rekonstrukcja możliwa jest i z powodu **możliwości ustąpienia Herriota,** ministra oświaty, który został **mocno draśnięty artykułami prasy umiarkowanej.** — Naogół szanse Poincarego **dla uzyskania większości są możliwe.**

JESZCZE JEDEN MANDAT UNJI NAROD.

Rouen. (PAT) Po dokładnem sprawdzeniu liczby głosów przyznano mandat poselski kandydatowi Unji Narodowej.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu

przyjęty przez komisję budżetową Sejmu.

Pracowita komisja budżetowa obradowała we wtorek nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawozdawcą był pos. **Zarański** („Jedynka“). Podniósł on na wstępie, że konjunktura światowa była w roku 1926 wyjątkowo pomyślną, w 1927 r. pogorszyła się, a obecnie trzeba się liczyć z pewnemi trudnościami. Przygotowany na to jest właściwie tylko skarb państwa, natomiast przemysł rezerw nie posiada (dlaczego? Przyp. Redakcji). Trzeba się starać, by w przyszłości takie rezerwy powstały, a można to osiągnąć przez odpowiednią zmianę systemu podatkowego.

System kapitalistyczny stwarza teraz nowe formy współdziałania, mianowicie oprócz kartelów także porozumienia międzynarodowe. Nasz przemysł będzie musiał ustalić zasady, na podstawie których będzie mógł do takiego porozumienia przystąpić. Pos. Zarański podkreślał następnie postępy w polityce morskiej. Rozwój żeglugi morskiej jest szybki, budowa portu w Gdyni postępuje szybko naprzód. W zakończeniu sprawozdawca przedstawił zaproponowane zmiany w budżecie.

Na drugiem posiedzeniu komisji rozpoczęła się dyskusja. Przemawiali posłowie: Kalinowski (P. P. S.), Czetwertyński (Klub Narodowy), Zaręba (P. P. S.), Rozmaryn (Koło żyd.), Szydłowski (P. S. L.), Diamand (P. P. S.), Chądzyński (N. P. R.), poczem min. **Kwiatkowski** wygłosił ekspose.

Na wstępie wskazał minister na znaczne wahania budżetu Min. Przem. i Handlu. Obecnie wynosi on prawie 3 proc. ogółu budżetu. Dochody administracyjne oraz wydatki w dwu ostatnich latach wzrosły nadzwyczajnie.

Przemysł polski musi brać udział w światowej walce o zbyt, wyrażający się w stosowaniu cen dumpingowych (niższych zagranicą niż w kraju). Trzeba dążyć do dalszego wzmożenia produkcji. W produkcji węgla Polska osiągnęła 93 proc. produkcji przedwojennej, gdy inne państwa już produkcję przedwojenną przekroczyły. Koszta walki o zbyt na rynkach światowych ponosi w pewnej mierze konsument krajowy, co jest złem koniecznem.

W hutnictwie jest znaczny postęp. W 1927 r. wydobycie rudy wzrosło o 81 proc.

Mówiąc o bezskutecznych rokowaniach handlowych z Niemcami p. min. Kwiatkowski zaznaczył, że Polska dąży szczerze do zawarcia traktatu.

Dłuższy ustęp ekspose poświęcił min. Kwiatkowski sprawom morskim. Rozwija się flota handlowa, budowa portów w Gdyni i Tczewie postępuje naprzód, czynione są przygotowania do budowy jeszcze jednego portu morskiego, na północnym cyplu wybrzeża. Przez porty polskie przeszło w 1924 r. 10.4 procent eksportu, w 1927 r. już 36 proc. tonażu całego eksportu.

W zakończeniu omawiał min. Kwiatkowski różne trudności i niebezpieczeństwa gospodarcze, stwierdził jednak, że organizm gospodarczy Polski nabiera tężyzny.

Na środowem posiedzeniu przyjęto budżet Min. Przem. i Handlu w brzmieniu rządowem z poprawkami referenta pos. Zarańskiego, t. zn. zwiększono wydatki zwyczajne o 1,138.011, dochody o 944.140 zł. i w przedsiębiorstwach powiększono dochody o 2,260.025 zł. wydatki o 1,328.000 zł.

PRZEMÓWIENIE POSŁA KUŚNIERZA.

Warszawa. (Telef. wł.) Wtorkowe posiedzenie komisji budżetowej przeciągnęło się do godziny 2 po północy. W obradach nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu późno po północy przyszedł do głosu pos. **Kuśnierz** (Ch. D.), który oświetlił **budżet ze stanowiska drobnego handlu, rękodzieła i drobnego przemysłu.** — W tej dziedzinie zwłaszcza na prowincji panuje **silna depresja.** Poseł Kuśnierz wyraził ubolewanie, że ministerstwo, kierując się w polityce gospodarczej zdrowym rozsądkiem, wywiera **jednakże minimalny wpływ na politykę gospodarczą rządu,** zwłaszcza tam, gdzie chodzi o wytworzenie najistotniejszych warunków rozwojowych.

Z kolei omówił szereg **postulatów drobnego przemysłu, rękodzieła, drobnego handlu oraz przemysłu ludowego, stawiając konkretne żądania z dziedziny polityki skarbowo-kredytowej i socjalnej.** Wreszcei przestrzegał **rząd przed zbytnim optymizmem** i domagał się **od ministerstwa zwrócenia większej uwagi na te warstwy.**

KOMISJA SKARBOWA UKONSTYTUOWAŁA SIĘ.

Warszawa. (Telef. wł. Na odbytem pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego posiedzeniu **ukonstytuowała się komisja skarbowa.** Przewodniczącym komisji wybrano profesora **Krzyżanowskiego,** zastępcą posła **Kiernika,** z ramienia Ch. D. do komisji weszli posłowie: **Burtan i Kuśnierz.**

Obrady komisyj.

Warszawa. (tel. wł.). W **komisji oświatowej** posłowie Wyzwolenia zgłosili projekt **ustawy ustalającej cennik za zasługi religijne, chrzty, śluby, pogrzeby i t. d.** Jest to ta sama kampanja, którą prowadzi poseł Putek.

W komisji reform **rolnych** przemawiał między innymi poesł Wacław **Bittner** (Ch. D.), który stwierdził, że stawianie ministerstwu **zadania stworzenia w Polsce samych gospodarstw zdrowych jest utopią wobec przeludnienia wsi.** Zadaniem ministerstwa może być tylko **zmniejszenie różnic socjalnych.** Przy komasacji **dzieją się nadużycia z powodu braku należytej kontroli rządowej.** Co do Banku Rolnego, to stwierdza, że na wsi istnieje ogromny **głód kredytu,** procedura kredytu **jest zbyt uciążliwa.**

Nie pozwalają Polakom modlić się po polsku.

Warszawa. (Tel. wł.) Ludność polska w Gdańsku stara się u władz kościelnych katolickich w Gdańsku o **przeprowadzenie swoich praw językowych.** Równocześnie obywatele polscy, zamieszkali na terenie Wolnego Miasta Gdańska, zwrócili się do władz polskich **z prośbą o przyspieszenie budowy polskiego kościoła przy pomocy funduszów rządowych,** gdyż władze duchowne niemieckie **nie chcą uwzględnić w istniejących kościołach katolickich postulatów ludności polskiej.**

KADEN-BANDROWSKI NASTĘPCĄ P. SKOTNICKIEGO?

Warszawa. (AW.) Dzienniki w dalszym ciągu omawiają kwestję następstwa na stanowisko dyrektora departamentu sztuki wobec dymisji p. Skotnickiego. „Głos Prawdy“ wysuwa znanego pisarza oraz radnego miasta Warszawy Kaden-Bandrowskiego.

—oo—

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA“ Gertrudy 5.

Potężny epos Wschodu! — Dawno oczekiwane arcydzieło

Wielki dramat egzotyczny na tle krwawych tajemnic i groźnej potęgi bogów Wschodu.

BEN-ALI

W głównych rolach: nieziemsko piękna KATLEEN KEY oraz bohater BEN-HURA RAMON NOVARRO

Film ten rozgrywający się pośród czarującego przepychu Wschodu, wśród słońcem spalonych piasków Arabji jest bezsprzecznie najpiękniejszym obrazem tego rodzaju.

Program dwugodzinny. Specjalna ilustracja muzyczna.

Poczatek seansów o godzinie 5, 7 i 910 w niedziele o godzinie 3, 5, 7 i 910.

FORTEPIANY-PIANINA FISHARMONJE

AUGUST FÖRSTER

Helena Smolarska

Kraków, ul. Szewska 9.

EDGAR WALLACE: 15

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Wyglądał, jak gentleman. Widziałam tylko twarz jego — szczupłą, o szlachetnych rysach. Utykał na nogę...

Podszedł do niej i chwycił ją za ramię. Twarz jego była szara, jak popiół, a usta drżały. Przez chwilę nie mógł mówić, potem:

— Kłamiesz!

Wyswobodziła się z jego uścisku, przestraszona.

— Lacy? co ci się stało?

Uspokoił ją gestem.

— Jestem nerwowy. Przestraszyłaś mnie — mruknął. — Mów dalej. Więc to twoja siostra? Chcę wiedzieć.

Przystanął.

— Miałyście... różnych ojców?

Skinęła głową.

Milczał tak długo, że uczuła się zaniepokojoną.

— Pójdzie do więzienia, rzecz prosta... chce cię ocalić? — roześmiał się z przymusem. — To dobrze — mogę czekać — rzekł.

— — — — — — — — —

W miesiąc później, blada dziewczyna zasiadła pewnego pięknego marcowego ranka na ławie oskarżonych w Old Bailey w towarzystwie barczystego Belgijczyka, który miał być sądzony przed nią.

Wychodząc z sądu ku końcowi sprawy, przygnębiony tem, że machina sprawiedliwości grozi zgnieceniem na miazgę tak słabej ofiary. Shannon ujrzał na jednej z ław przeznaczonych zazwyczaj dla świadków czekających na wezwanie, znajomą sobie postać.

— Byłeś w sądzie, Slick?

— Byłem rzekł ostrożnie. — Ale wyszedłem. Ludzie nie mają serca. Widziałem Stanforda w roli nieżyczliwego obserwatora.

Shannon usiadł obok niego.

— Co sądzisz?

— O sprawie? Mała Miss Quichot — gubi się. — Wskazał znacząco na drzwi.

— Lękam się o to — rzekł po chwili Shannon, wzdychając.

— Ale to wszystko — mówił przestępca. — Wyjdzie z więzienia tak słodka, jak do niego wchodzi. Powiedz, Shannonie, czy słyszałeś o.. Malpasie?

Dick, który myślał o czemś innem, drgnął.

— Tak, to ekscentryczny staruszek, mieszkający na Portman Square — dlaczego?

Slick Smith uśmiechnął się łagodnie.

— Jest on wmieszany w tę sprawę — rzekł. — Mówię tym razem, jako detektyw z powołania. Sprawa skończyła się zbyt prędko.

Jeden z policjantów skinął na Shannona, który pospieszył do sądu, aby usłyszeć wyrok.

Wiek pani? — zapytał sędzia, z piórem w ręku spoglądając przez okulary.

— Dziewiętnaście lat — rzekł Shannon. Mogę dodać, że policja, mimo oczywistych dowodów, jest przekonaną o niewinności tej pani, która padła ofiarą ludzi nie oskarżonych.

— Nie mamy na to dowodów. Przykra to rzecz, ale jako sędzia, któremu powierzono obronę interesów społeczeństwa, muszę wystąpić z całą surowością przeciw tak niebezpiecznej jednostce. Audrey Bedford, skazaną zostałaś na dwanaście miesięcy ciężkiego więzienia.

ROZDZIAŁ X.

Prawda.

Pewnego posępnego grudniowego ranka otworzyły się drzwi więzienia Holloway i wyszła z nich szczupła dziewczyna w starej brunatnej sukni aksamitnej. Nie oglądając się ani na lewo, ani na prawo przecisnęła się przez tłum oczekujących na zwolnionych więźniów przyjaciół i ruszyła ulicą Holloway w stronę Camden Town. Przejeżdżająca dorożka zakryta przed jej oczyma w chwili, kiedy przechodziła na drugą stronę ulicy, długi wóz Dicka Shannona, który spieszył na jej spotkanie. Spóźnił się o trzy minuty.

Miała przy sobie kilka szylingów, zdobytych całoroczną pracą, wsiadła zatem do kolejki podziemnej, a znalazłszy się na Euston Road, wstąpiła do małej restauracyjki.

Rysy jej wyszlachetniały, oczy nabrały wyrazu powagi, była to jednak dawna Audrey, władczyni legjonu kur! Przez dziewięć miesięcy żyła w więzieniu; w ciągu siedemdziesięciu dwóch godzin na tydzień obcowała z najgorszymi przedstawicielami podziemnego świata, nie zniżając się do ich poziomu ani nie próbując się nad nich wywyższyć. Spędziła szereg okropnych nocy, w których przed oczyma stawało jej widmo ohydnej zdrady, nocy męczarni, kiedy zrozumienie własnego upadku przyprawiało ją prawie o szaleństwo.

Ale postępowania Dory nie mogła uważać za nienaturalne. To, co wiedziała i słyszała o siostrze, tłómaczyło i ostatni jej uczynek. Przykrą dla Audrey była tylko myśl, że cechy charakteru Dory były i cechami jej matki. Z tłumionem westchnieniem wstała i biorąc rachunek, uregulowała go przy kasie.

Gdzie miała iść? Postanowiła, że do Dory. Musiała się co do niej upewnić. Ale w dzień iść nie mogła, aby nie sprawiać jej przykrości. Resztę poranka spędziła, szukając taniego, bardzo taniego mieszkania. Znalazła je z wielkim trudem na poddaszu w tyle domu na Gray‘s Inn Road. Wypoczęła tu po południu, a o zmroku poszła na Curzon Street.

Otworzyła jej ta sama służąca, co za pierwszym razem.

— Czego sobie pani życzy? — zapytała z cierpką miną.

— Chcę się widzieć z panią Elton — rzekła Audrey.

— To niemożliwe — rzekła dziewczyna, próbując zamknąć drzwi.

Ale dziewięć miesięcy pracy więziennej uczyniły Audrey energiczną. Bez najmniejszego wysiłku pchnęła drzwi i stanęła na progu.

— Proszę powiedzieć pani, że jestem tutaj — rzekła.

Dziewczyna wbiegła po schodach, a za nią, nie spiesząc się, weszła Audrey. W chwili, kiedy wchodziła za służącą do salonu, usłyszała głos siostry:

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Płyny FOTOGRAFICZNE
Płyty najsłynniejszych firm krajowych i zagranicznych. Cenniki darmo.
Papiery
Przybory
Przyrządy
Pracownia
WARSZAWSKI SKŁAD FOTOGR. KRAKÓW UL. SZEWSKA 2. TELEFON 1428. 321

Długoletni woźny z dobremi poleceniami, który poraz 3-ci tracił zajęcie u żydów (neofita) zwraca się do sfer chrześcijańskich o posadę woźnego; może się podjąć inkasowania i sprzątania, posiada ładne pismo. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ dla „J. 36“.

Kanarki harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem Gajewski Stan. Bochnia ul. Brzeźnicka 1472 dawniej Kraków, ul. św. Gertrudy 10.

Cierpisz na REUMATYZM, ŁAMANIE i t. p. używaj tylko **„SAPOMENTHOL MATULI“**
Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany!
Prawdziwy tylko z marką ochronną „Palma“
Wytwórca: EUGENJUSZ MATULA
Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

FISHARMONJĘ
dobrej firmy używaną kupię.
Zgłoszenia pod „Fisharmonja“ do Administracji „Głosu Narodu“.

„Ecole Pigier de Paris“
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).



Kapelusze męskie
marki Lion po 19 złotych oraz Goepperta Hückla i zagraniczne
poleca 88
ANTONI JAROSZ
Kraków, ul. Sławkowska L. 24.
Dom XX. Marków.

Na miesiąc MAJ

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Tomasza 35, róg ulicy św. Krzyża

Na miesiąc MAJ

POLECA:

Beckx. P. X. T. J.: **Miesiąc Maj**, brosz. . . zł —.75
oprawne . . . . zł 1.40
Bobicz I. Dr X.: **W ślady Marji**, Nauki majowe zł 2.50
oprawne . . . . zł 4.—
Estreicherowa E.: **Maj dzieci** . . . . . zł —.60
Flaczyński Fr. X.: **Niepokalana Bogarodzica Marja,** Czytania majowe . . . . zł 4.—
Grignon de Montfort L. M. Bł.: **O doskonałem nabożeństwie do Najśw. Marji Panny** . zł 4.—
Gryziecki Wł. X.: **Rozważania w czasie nabożeństwa majowego** . . . . . . zł 2.—
Jarniński Fr. X.: **Wykład litanji loretańskiej** zł 3.—
Jaworski J. X.: **Trzydzieści trzy krótkich nauk na miesiąc Maj** . . . . zł 2.80
Kazania o Najśw. Marji Pannie XX. Towarz. Jezusowego I/II zł 5.50, oprawne . . zł 7.50
Kłos J. X.: **Magnificat, Nauki majowe o Matce Boskiej** na miesiąc Maj . . . . zł 3.—
Św. Alfons Liguori: **Nauki na uroczystości Najśw. Marji Panny** . . . . . zł —.90
Św. Alfons Liguori: **Uwielbienia Marji,** cz. I.: zł 3.—
oprawne . . . . zł 4.50
Lourdes, Krótka historja objawienia Najśw. Marji Panny . . . . zł —.40
Łaciak Bł. X.: **Zdrowaś Marja,** Nauki majowe zł 4.—
Ładzina W.: **Zjawiska w Lourdes,** Garść dokumentów na miejscu zebranych . . zł 1.50
Łoziński Z. X. Biskup Piński: **Rozważania majowe** . . . . zł 8.—
Marekowski T. X.: **Królowej Anielskiej śpiewajmy,** Czytania na maj . . . . . zł 1.50
Margoński A. X.: **Marjo! Bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju** . . . zł —.75
Mrowiński W. X. T. J.: **Miesiąc Maj** . . zł 1.20
— oprawne . . . . zł 2.40
Naleśniak T. J. O.: **Za przyczyną Marji** — Przykłady, tom I. zł 5.50, tom II. . zł 6.—
Niezgoda P. X.: **Ave Maria,** Nauki majowe . zł 6.—
Piskorz J. Dr X.: **Bogarodzica** Nauki o Najśw. Marji Pannie na Maj I/II . . . . . zł 10.—
Proschwitzer Fr. X.: **Matka Boska w roku kościelnym.** Nabożeństwo majowe w 32 rozmyślaniach . . . . zł 4.—
Skrudlik M. Dr: **Królowa Korony Polskiej** . zł —.30
Staich Wł. X.: **Królewski Orszak Marji,** Kazania majowe o Świętych polskich . . zł 9.—
Staich Wł. X.: **Święto przymierza.** Kazania na uroczystość narodową Trzeciego Maja zł 2.—
Staich-Obuchowicz XX.: **Nauki majowe o Królowej Korony Polskiej** . . . zł 4.—
Walczyński Fr. X.: **Ofiara dla Matki Boskiej na miesiąc Maj.** Rozmyślania, przykłady zł 1.20
Wątorek J. X.: **Nauki majowe,** serja I. . zł 5.—
— Serja II.: . . . . zł 5.—
Wojtoń Wł. X. T. J.: **Czytania majowe na tle polskich pieśni kościelnych** . . . zł 2.—
— oprawne . . . . zł 3.20
Załęski St. X. T. J.: **Majowe nabożeństwo** zł —.75
— oprawne . . . . zł 1.60

NUTY:

Walczyński Fr. X.: **Gwiazdo jasności.** 12 pieśni ku czci Najśw. Marji Panny na chór 3-gł. zł 1.50
— **Już majowe świecą zorze,** 12 pieśni zł 1.50
— **Królowo Polska!** 12 pieśni . . . zł 1.50
— **Nie opuszczaj nas!** 12 pieśni . . zł 1.50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.